PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 8 (705) ŚRODA DNIA 27 STYCZNIA 1932 ROKU ROK XII

Udany debjut hokeistów w Ameryce

Polacy uzyskują w Bostonie świetny wynik 3:4. Sabiński i Nowak strzelcami bramek

Zatarg w boksie zlikwidowany. Obrady sejmu pływaków polskich. Międzymiastowe mecze hokejowe w Kraju

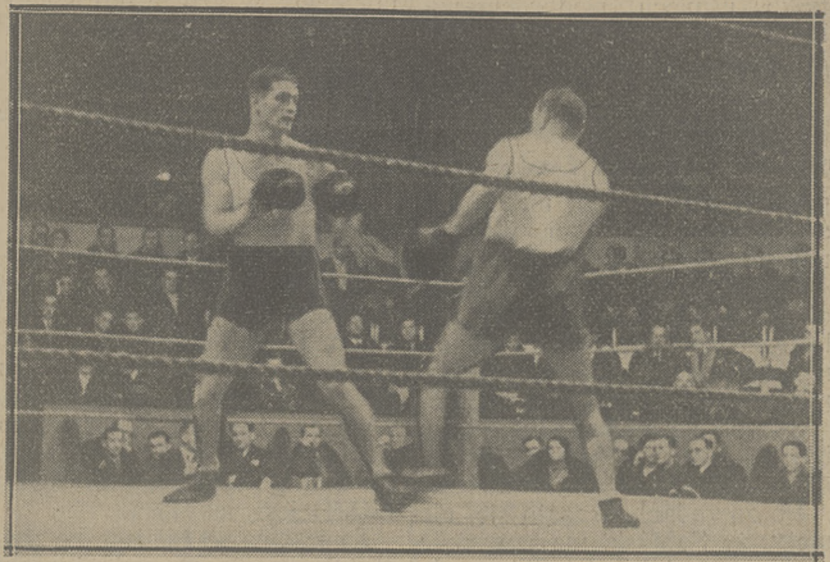
Petrolle nokautuje Rana w 6-ej rundzie

Dr. Polakiewicz, prezes Polskiego Związku Hokejowego, który wyjechał z drużyną naszych olimpijczyków - hokeistów do Ameryki, nadesłał nam ztamtąd dwie obszerne depesze. Jesteśmy zatem jedynem w Polsce pismem, które posiada ścisły kontakt z naszą drużyną i powiadamiane jest natychmiast o każdym jej kroku.

Oto oryginalne relacje z za oceanu, dzielącego siedmioma tysiącami klm. wody Stary Ląd od Nowego, z dnia 21 i 22 b. m.



BOHATER MECZU Z BOSTONEM
Sabiński, napastnik naszej olimpijskiej drużyny hokejowej strzelił na meczu z Boston Hockey Club dwie bramki, co opłacił nadwyrężeniem żebra.



FINN — STAHL
Reprezentant Warszawy w wadze ciężkiej. Finn z Jordanu (na lewo) w walce ze Stahlem, w której łodzianin został pokonany w II-ej rundzie przez techniczny k.o.

BOSTON. 21.1. — Tel. wł. — Wskutek niezwykle ciężkiej burzy wylądowaliśmy w Nowym Jorku z dwudniowem opóźnieniem dopiero w czwartek rano.

W porcie oczekiwała nas liczna kolonja polska z prezesem miejscowego Komitetu Olimpijskiego słynnym malarzem Styką, skarbnikiem Krügerem, sekretarzem Jabłonowskim, czł. ambasady, konsulatu i prasy na czele.

Zmęczonych i schorowanych umieszczono nas wygodnie w hotelu Paramount, skąd narciarze już wieczorem odjechali do Lake Placid, a my do Bostonu na piątkowy mecz z Boston Hockey Club, reprezentującym w r. b. U. S. A. w Krynicy. Bostończycy są w świetnej formie gdyż w środę pobili drużynę Harvardu 6:3, to też boję się, czy zmęczeni nasi chłopcy nie załamią się w tej ciężkiej walce.

Nasz pełny program amerykański, poza meczami olimpijskiemi, w których gramy dwukrotnie kolejno przeciwko Kanadzie, Stanom Ziednoczonym i Niemcom, przedstawia się następująco: 22-go Boston Hockey Club, 23-go Atlantic City Sea Gulls, 27-go New Jork Crescent, 28-go New Haven Yale University, 29-go Baltimore, team uniwersytecki, 31-go Providenca Princetown University, 16-go lutego Chicago Visconwin University, 18-go Minneapolis Minnesota University, 22-go Detroit White Stars, 25-go Cleveland, team kombinowany, 28-go Pittsburg, team uniwersytecki, 1-go marca Springfield. Koroną tego arcybogatego tournee, składającego się z 13-tu meczów towarzyskich i 6-ciu olimpijskich będzie rozegrany w dniu 3-m marca r. b. w New Jorku mecz o puhar prezesa Styki między reprezentacją U. S. A. i Polski.

Polski Komitet Olimpijski w Ameryce działa organizacyjnie wprost znakomicie, co nadaje naszemu pobytowi kolosalne znaczenie propagandowe.

BOSTON. 22.1. Tel. wł. Po jednodniowym wypoczynku w New Jorku, przybyliśmy tu wczoraj. Na dworcu witały nas tłumy miejscowej Polonii z orkiestrą. Przejazd do hotelu zamienił się w triumfalną manifestację na rzecz Polski.

Popołudniu byliśmy przyjęci przez gubernatora stanu Massachusetts — p. Ely oraz majora (prezydenta) Bostonu — p. Curleya.

Na mecz, który odbył się późnym wieczorem przybyło sześć tysięcy widzów, w tem cztery tysiące naszych rodaków, to też walczyliśmy w niezwykle przyjaznej atmosferze. Przeciwnikiem naszym była drużyna Boston Hockey Clubu, znana w Polsce, gdyż reprezentowała barwy U. S. A na zeszłorocznych mistrzostwach świata w Krynicy.

Pierwszy ten na gruncie amerykańskim mecz hokeistów europejskich był wielkim sukcesem Polski, gdyż ostateczny wynik spotkania brzmiał 4:3 dla gospodarzy, a tempo i zaciętość walki świadczyły o równości sił.

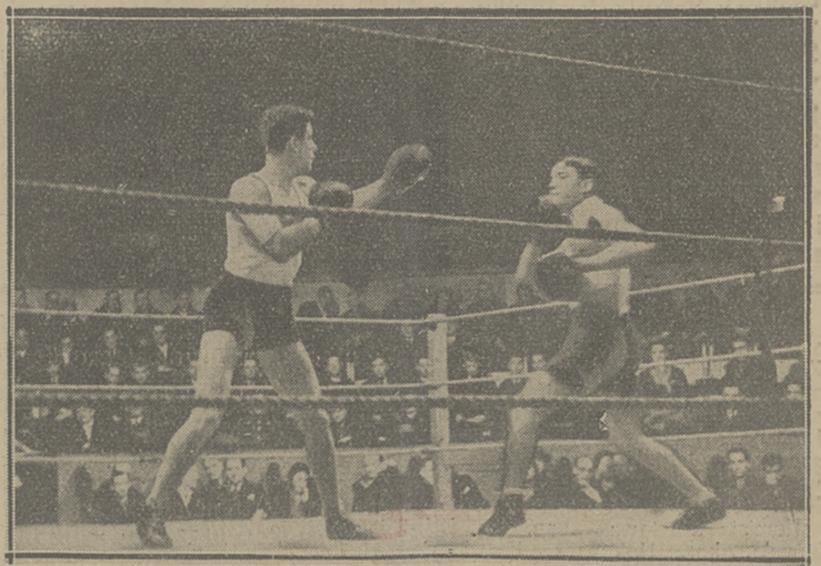
W pierwszej tercji pada jedna bramka zdobyta w 9-ej minucie przez Sabińskiego z podania Krygiera. Prowadzimy 1:0!

Druga tercja przynosi Amerykanom wyrównanie w 27-ej minucie 1:1.

(Dokończenie na str. 2-ej)



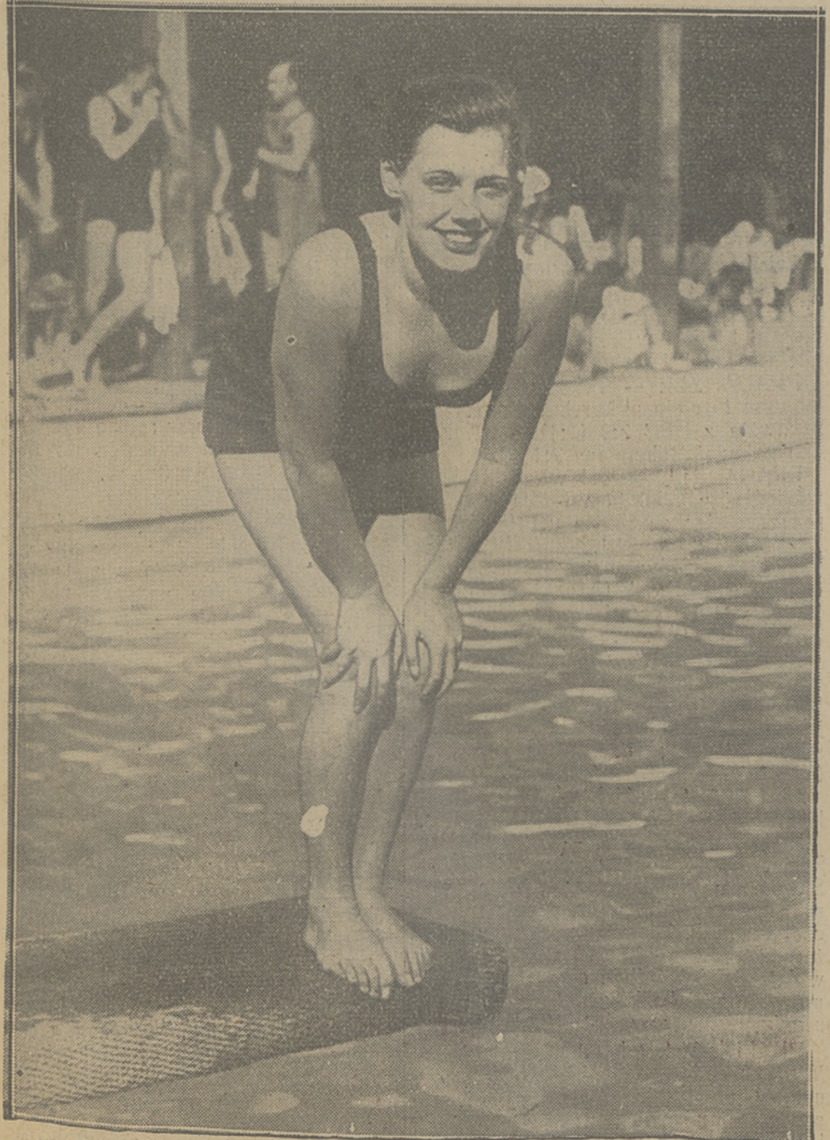
NAJSZYBSZY CZŁOWIEK AUSTRALJI
Carlton, słynny sprinter australijski, uzyskał ostatnio w Sydney na 100 yardów 9,8 sek., a na 200 y. — 20,6 sek.



MISTRZ POLSKI W AKCJI
Mistrz Polski w wadze średniej Chmielewski z I.K.P. (na prawo), atakuje w niedzielnym meczu w Warszawie Garbarza z Jordanu.

Materski, hokeista Legii warszawskiej wyjechał w sobotę przez Havre do N. Jorku i przyłączy się do całej ekspedycji olimpijskiej przed rozpoczęciem Igrzysk w Lake Placid.

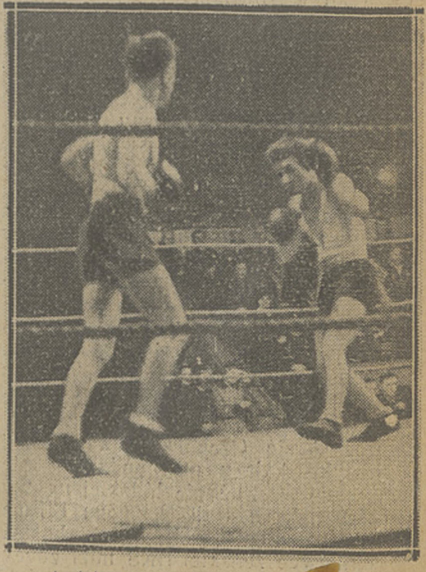
Międzynarodowy turniej hokejowy odbędzie się w Zakonapem w dniach 31.I — 2.II, z udziałem sześciu drużyn. Troppauer E.V., L.T.C. Praha, Brandenburger E.V. oraz kombinowanych zespołów Śląska, Krakowa i Warszawy.



REKORDZISTKA HOLM
uzyskała w N. Jorku w pływaniu nawznak nowy rekord świata: 150 yardów — 1:53,4, bijąc wynik Australijki Meaby o 2 sekundy.



PIEŚCIARZE I.K.P. (ŁÓDZ)
pokonali w stolicy Jordan 10:6. Od lewej: trener Konarzewski, Graczyk, Spodenkiewicz, Banasiak, Garnczarek, Chmielewski, Kłodas, Stahl.



BIRENCWEJG — BANASIAK
Moment z meczu I.K.P. — Jordan w wadze lekkiej. Na pierwszym planie zwycięski Birencweig (Jordan).

Walny zjazd pływaków polskich w Krakowie

Chwalebna działalność okręgu poznańskiego. Reforma mistrzostw piłki wodnej

KRAKÓW. 24.1. — Tel. wł.— W Krakowie obradował w niedzielę wielki zjazd delegatów polskiego związku pływackiego. Ogółem reprezentowanych było na zjeździe 35 klubów, reprezentujących 64 głosy.

Po zagajeniu obrad przez vice-prezesa związku Semadeniego, który uczcił śmierć zasłużonego dla sportu polskiego prezesa bratniej organizacji ś. p. Bodalskiego, zjazd wybrał przez aklamację przewodniczącym obrad Stanisława Faechera, poczem wysłuchał sprawozdania ustępującego zarządu, który przedstawił szereg spraw przeprowadzonych w dziedzinie administracji.

W sprawozdaniu przy omawianiu stosunku zarządu do związków okręgowych podkreślona została niezwykła żywotność okręgu poznańskiego, który podobnie jak w roku ubiegłym wyróżniał się z systematycznością w pracy, prowadzonej nietylko w samym Poznaniu, lecz i na szerokiej prowincji oraz ściąganiem narybku pływackiego. Pozatem podkreśla sprawozdanie wzorowe funkcjonowanie administracji. Najlepszym dowodem wydatnej pracy tego okręgu jest największa w Polsce liczba zawodników drugiej klasy oraz ilość urządzonych zawodów.

Niewiele ustępuje Poznaniowi okręg górnośląski, który znów ma najmniejszą ilość klubów w czołowej grupie klubów polskich, oraz wyróżnia się tem, iż prowadzi pracę swą w ciągu całego roku bez jakiejkolwiek przerwy zimowej.

Dalej wyróżnia się okręg warszawski, który postawił pływanie na bardzo wysokim poziomie i przeprowadził mistrzostwa piłki wodnej w trzech klasach. — Sprawozdanie podkreśla dobrą organizację zawodów w tym okręgu, co zapewnia mu znaczne dochody materjalne, pozwalające oprzeć budżet na zdrowych podstawach.

Słabszą już działalność wykazuje okręg lwowski, który chociaż ma kluby dysponujące wcale dobrymi zawodnikami, jest niemal nieczynny.

Okręg pomorski wogóle nie utrzymuje kontaktu z PZP.

Nie bardzo różowo przedstawia się również działalność okręgu krakowskiego. Okręg ten, najstarszy w Polsce, posiada zaledwie dwa kluby, które wprawdzie zajmują czołowe miejsca wśród pływactwa polskiego, niemniej jednak możnaby się domagać od okręgu tego szerszej pracy, w szczególności na prowincji, gdzie pływanie prawie zupełnie nie istnieje.

Jeżeli chodzi o stosunek dyscyplinarny zarządu do klubów, to ukarano w tym roku bardzo wiele klubów oraz zawodników za różne uchybienia dyscyplinarne, czy też przekroczenia regulaminu. Akcja ta nie była jednak środkiem, zmierzającym do uzdrowienia finansów związkowych, lecz miała na celu usprawnienie działalności całego związku i przyzwyczajenia klubów do systematycznego i należytego wypełniania swoich obowiązków.

Bardzo ważne było też przeprowadzenie akcji instruktorskiej. Zarząd przez uruchomienie kursów instruktorskich i trenerskich zapewnił Polsce należytą ilość instruktorów pływackich.

Jeśli chodzi o stosunki zagraniczne, to ograniczyły się one w roku zeszłym do meczu z Czechosłowacją i wyjazdu na mistrzostwa Europy. Mecz z Czechosłowacją zakończył się wprawdzie wysoką przegraną, wyniki jednak zawodników naszych nie odbiegały znacznie od wyników czesko - słowackich. Mistrzostwa w Paryżu nie przyniosły spodziewanych sukcesów, jedynie tylko wskutek braku obycia się zawodników naszych z większemi imprezami.

Po złożeniu sprawozdania rozwinęła się obszerna dyskusja, która stała na bardzo wysokim poziomie, świadczącym o tem, iż kluby zdają sobie sprawę z ogromu pracy, jakiego dokonał PZP.

W dyskusji poruszono również sprawę YMCA w Krakowie, przyczem zarząd wyjaśnił, że zakaz urządzania imprez dotyczy jedynie zawodów stojących pod egidą PZP.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum i podziekowania za dotychczasową działalność, przez aklamację wybrano nowe władze związkowe. Do zarządu weszli: prezes, marszałek dr. Karol Polakiewicz, viceprezesi: dr. Raskin i sędzia Semadeni, sekretarz Andrzejewski: członkowie zarządu: Dam, dr. Lewicki, Perzyna, Frendzel, Paszkowski, Zawistowski, Poziomski, i Szubert.

Komisja sportowa: przewodniczący Faecher, członkowie: Berlik, Deutch, Andrzejewski, Jakubowski.

Kapitan związkowy Semadeni, zastępca Andrzejewski.

Komisja rewizyjna: Lipiński, Fedorowicz, Schwarzstein, Goldfeder, dr. Wyrzykowski.

W dalszym ciągu upoważniono komisję sportowa do ułożenia nowego regulaminu PZP, który uwzględni najnowsze postanowienia FIN i przystosuje je do wymogów życiowych. Regulamin ten ma być ułożony do dnia 1 kwietnia, przyczem wyrażono dezyderat, by na pierwszem miejscu ustalono kwestję rozgrywek piłki wodnej.

Po przyjęciu budżetu na rok przyszły i ustaleniu Warszawy jako miejsca przyszłego zjazdu, zamknął przewodniczący obrady.

Porażka Rana w New Yorku

W piątek wieczorem odbył się w Nowym Jorku półfinałowy mecz bokserski o mistrzostwo świata wagi półśredniej, między Billy Petrollem i Edwardem Ranem.

Plak został pokonany nakautem już w 6-ej rundzie i wobec tego do finału staną dwaj Amerykanie: obrońca tytułu — Brouillard i chalenger — Petrolle.

Porażka Rana była w Nowym Jorku naogół oczekiwana, gdyż zakłady prywatne brzmiały 8:3 dla jego przeciwnika.

Podobno za kilka dni Polak wyjeżdża do Europy, aby m. in. dać Nekolnemu rewanż w Pradze.

Zatarg w boksie zlikwidowany

Zatarg między Polskim Związkiem Bokserskim a warszawskim okręgiem pięściarstwa został załatwiony polubownie.

Taki komunikat wydały strony w niedzielę wieczorem.

Zanotujmy — raczej dla informacji i historji, niż dla istoty sprawy — przebieg zeszłotygodniowych wypadków.

W piątek odbyły się narady 12-tu klubów stołecznych nad wytworzoną sytuacją. Po przemówieniu prezesa WOZB. p. Derdy i ożywionej dyskusji, delegaci wszystkich klubów złożyli „przysięgę wierności" rozwiązanemu zarządowi, oraz wyrazili obawę przed rządami komisarzy.

Jednocześnie kluby zaapelowały do zarządu PZB. o wykazanie dobrej woli przy likwidacji zatargu oraz do ZZ. z prośbą o poparcie.

Rezolucję podpisali delegaci Polonji, YMCA, Gwiazdy, Warszawianki, Legji, Skry, AZS, Skody, CWS, Makabi, Barkochby i Policyjnego K. S.

Operując takim kredytem moralnym p. Derda nie zgodził się na przekazanie akt WOZB. w ręce specjalnie upełnomocnionego delegata p. Janusza Mallowa.

Zaznaczyć należy, że p. Mallow nie miał pełnić funkcji komisarza, lecz jedynie pośredniczyć przy przekazaniu akt do Poznania, PZB postanowił bowiem prowadzić agendy okręgu warszawskiego we własnym zarządzie.

— Derda może ustąpić ale co zrobicie z mistrzostwami młodzików, które odbywają się w soboty i niedzielę, co zrobicie z naszym programem sportowym? Nie mamy żadnej gwarancji, że prace te będą kontynuowane, a więc akt nie przekażę! — oświadczył prezes WOZB.

Przy tak zaognionym stanie sporu przyjechali w sobotę do Warszawy przedstawiciele PZB pp. Baranowski i Seydlitz.

Dwa dni trwały przeróżne konferencje. Najdonioślejsza odbyła się w niedzielę po południu pod przewodnictwem prezesa ZZ. płk. Ulrycha. Udział w niej wzięli pp.: M. Orłowicz, W. Foryś, J. Mallow i delegaci zainteresowanych stron.

Po czterogodzinnej konferencji delegaci wyszli z sali, ściskając się z rozrzewnieniem.

Niestety, synhedrjon pojednania nie uznał za właściwe ogłosić publicznie zasad zgody. Opracowano 5 punktów porozumienia i — z niewiadomych względów — uznano tak korzystny rezultat swych zabiegów za ściśle poufny.

Tajemniczość ta budzić może tylko uśmiech niedowierzania. Dziś wyniki konferencji zna 9-ciu ludzi, jutro będzie znało 40-tu, ponieważ zarówno delegaci WOZB jak i PZB muszą przecież zdać sprawę swym kolegom z zarządu.

Nie wierzmy w trwałość tego sekretu. Legendy mówią o 40-tu rozbójnikach; ale nawet w legendzie niema mowy o utrzymaniu tajemnicy w gronie 40-tu ludzi.

W każdym razie skwapliwe nałożenie pieczęci milczenia na rezultatach konferencji pozwala nam przypuszczać, że autorytet jednego ze związków państwowych wyszedł z niej dotkliwie poszwankowany.

Nie wdając się — zgodnie z życzeniami zainteresowanych — w szczegóły umowy polubownej, naszkicujemy tylko podstawowy schemat porozumienia.

A więc dyskwalifikacja zasłużonych działaczy pp. Derdy, Cendrowskiego i Sobeckiego została przez PZB cofnięta. Taksamo decyzja rozwiązania zarządu WOZB jest uchylona.

To jest najważniejsze bo gwarantuje postęp normalnej pracy nad poziomem sportowym.

Sprawy pieniężne załatwiono „krakowskim targiem". Suma 1500 zł. z mistrzostw Polski pozostaje narazie w zawieszeniu, natomiast WOZB podporządkował się uchwalle wpłacania 2 proc. od dochodów na rzecz PZB.

Zamykając rozdział o niepotrzebnym konflikcie, wyrażamy swą szczerą radość i zadowolenie ze zlikwidowania sporu, który urósł z lawinową szybkością do wielkości jakiegoś „zagadnienia prestiżowego".

Lwia część oklasków społeczeństwa sportowego przypada w udziale zarządowi ZZ, który wkroczył w zatarg z wojskową stanowczością i profesorską rozwagą.

Cięcie zostało dokonane po mistrzowsku i — prawie bezboleśnie.

erd.

Boston - Warszawa 4:3

Dokończenie sprawozdania ze str. 1-ej

Ostatnia część gry, to bezustannie zmieniające się ataki obydwu drużyn, ukoronowane zdobyciem aż 5 bramek. Padają one w porządku następującym: 32 min. Boston prowadzi 2:1; w 33-ej m. Sabiński wyrównuje; w 34-ej m. Amerykanie znów prowadzą 3:2. Nienadługo jednak, gdyż bajeczny przebój Sokołowskiego przynosi nowe wyrównanie dzięki strzałowi Nowaka.

W ostatniej minucie meczu gospodarze zdobywają decydującą o ich zwycięstwie bramkę. Pierwsza i trzecia tercja były obrazem bezustannej ofenzywy, podczas gdy środek meczu poświęcony był na akcję wyłącznie obronną i wypoczynek.

Wyróżnili się: Sabiński i cała obrona ze Stogowskim na czele. Ambicja graczy naszych mimo ogromnego ich zmeczenia, przeszła wszelkie oczekiwania.

Sukces propagandowy meczu był oczywiście olbrzymi. Owacjom widowni nie było końca.

Po zawodach okazało się, niestety, że Sabiński ma poważnie uszkodzone żebro (skutkiem zderzenia) i na kilkanaście dni będzie niezdolny do gry.

Mecz w Atlantic City (23-go stycznia) został odwołany.

Dom sportowy

nową zdobyczą Łodzi

ŁÓDŹ. 24.1. — Tel. wł. — Przed Łodzią sportową otwierają się nowe zupełnie horyzonty rozwoju sportu. Upośledzona przez brak odpowiedniej sali sportowej, przez co rozwój sportu w zimie jest zahamowany zupełnie, znajduje się Łódź w pożałowaniu godnem położeniu. Z inicjatywy pana Prezydenta Rzplitej, dzięki wysiłkom dowódcy korpusu OK4 generała Stanisława Małachowskiego, wojewódzkiego komitetu wychowania fizycznego z p. wojewodą Władysławem Jaszczołtem na czele, pułk. dypl. Chwilarskiego, kierownika urzędu WF i PW mjr. Ulatowskiego powstanie w Łodzi pierwszy w Polsce dom sportowy, narazie w mniejszych rozmiarach z uwzględnieniem możliwości rozbudowy do rozmiarów bardzo dużych, uwzględniających potrzeby wszystkich gałęzi sportu.

Wszystko przemawia za tem, że kamień węgielny pod budowę tego gmachu położony będzie jeszcze na wiosnę. W sprawie tej kierownik Urzędu WF i PW mjr. Ulatowski zwołuje na nadchodzącą środę dnia 26 b. m. konferencję wszystkich działających na terenie Łodzi związków sportowych, celem wysondowania ich opinji i uwzględnienia ich potrzeb. Plan budowy przygotowało już Szefostwo Budownictwa OK IV.

LUBLIN, 24.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyły się jednocześnie walne zgromadzenia okręg. związków lekkoatletycznego i piłkarskiego. Zebranie piłkarzy miało przebieg bardzo burzliwy. W skład nowych władz weszli por. Jarosz — prezes, inż. Grabowski — wiceprezes, por. Paruch — kapitan sportowy. Prezesem związku lekkoatletycznego został płk. Czapliński.

Turniej gier w Łodzi

ŁÓDŹ, 24.1. — Tel. wł. — Meeting gier sportowych z udziałem stołecznej Polonji wypadł pod każdym względem udatnie, zarówno z racji interesującego przebiegu poszczególnych spotkań, jak i wysokiego poziomu. Drużynom siatkówki i koszykówki męskiej i żeńskiej Polonji przeciwstawiły się 4 najsilniejsze z wyjątkiem ŁKS zespoły Łodzi HKS, Absolwenci, IKP i Triumf. Z czwórmeczu tego goście stołeczni wynieśli dwa zwycięstwa w konkurencji w koszykówce, przegrywając jeden mecz w siatkówce, gdzie zaprezentowali się słabiej niż zwykle. O ile wysokoklasowa drużyna żeńska w siatkówce ma swe usprawiedliwienie w osłabionym składzie, o tyle drużyna męska musiała bezspornie uznać wyższość zespołu łódzkiego.

Sensacyjny przebieg miało spotkanie drużyny żeńskiej w koszykówce. Do przerwy łodzianki miały przygniatającą przewagę, wyrażoną w imponującym stosunku zdobytych koszy. Po zmianie stron wysokie morale zawodniczek stołecznych przyczynia się nie tylko do wyrównania ale i przechyla szalę zwycięstwa na korzyść Polonii.

Najciekawsze spotkanie dnia Polonja — IKP w koszykówce żeńskiej przyniosło zwycięstwo gościom w stosunku 17:14. Do przerwy łodzianki, które nadużywały nieco swej siły, prowadzą zdecydowanie 12:5 ze strzałów Gruszczyńskiej i Nowakowskiej. Po przerwie Polonja szybka i ambitna wygrywa w pięknym stylu. Punkty dla niej zdobyły Olesińska i Chmurczyńska po 6, Smidówna 3, Olczakówna 2.

W koszykówce męskiej Polonja zwycięża Triumf 21:15 (11:9). W drużynie łódzkiej gra zbyt ostra, chwilami nawet bardzo brutalna, co jednak nie wyprowadzało gości z równowagi. Wyróżnili się Gregołaitis, Zgliński, i Tomczyk którzy też podzielili się punktami W drużynie łódzkiej na wysokości zadania stali Neumann i Pilz, zdobywcy największej ilości koszy. W siatkówce żeńskiej HKS miał zdecydowaną przewagę nad grającą w piątkę Polonją i wygrał w stosunku 30:17 (15:8). Bezkonkurencyjna w zespole łódzkim była Polonska. Wyróżniła się jeszcze Filipiakówna. W drużynie warszawskiej dobre Olczakówna i Smidówna.

W siatkówce męskiej Absolwenci pokonali słabszą niż zwykle Polonję 30:19 (15:11). Drużyna łódzka jako całość bardzo równa. W Polonii wyróżnili się Meyro i Kwast.

ŁÓDŹ, 24.1. — Tel. wł. — Drużyna hokejowa warszawskiego ŻASS odniosła w Łodzi dwa zwycięstwa bijąc pierwszego dnia wysoko Makabi 6:0 (2:0, 3:0, 1:0) i drugiego dnia po wyrównanej walce Union 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). O ile przewaga gości stołecznych i zwycięstwo wysokocyfrowe nad Makabi nie budzi najmniejszych zastrzeżeń jako że ŻASS był w każdym punkcie o klasę lepszy, o tyle wynik spotkania z Unionem mógł z równem powodzeniem brzmieć na korzyść gospodarzy. ŻASS pokazał lepszą jazdę i lepsze kombinacje. W drużynie stołecznej wyróżnili się Goldblum i bramkarz Rosner I.

Mecz hokejowy ŁKS — Triumf o mistrzostwo okręgu przyniósł zwycięstwo ŁKS walkowerem 5:0. Mecz towarzyski tych drużyn, przyczem w barwach Triumfu grali zawodnicy ŁKS: Tadeusiewicz i Gałecki, przyniósł zwycięstwo ŁKS 6:0. Ponad poziom wybił się Król.

ŁÓDŹ, 24.1. — Tel. wł. — Turniej ping pongowy Sternu z udziałem stołecznej Gwiazdy przyniósł między innemi następujące wyniki: Gwiazda pokonała Hakoah w stosunku 8:2, ponosząc klęskę w spotkaniu z mistrzem Łodzi Makabi 4:6. Mecz zapaśniczy Unja — Sokół przyniósł zwycięstwo Unii w stosunku 10:4

Podział prac zarządu PZLA przedstawia się następująco: prezes — inż. Znajdowski, wiceprezesi — mjr. Szkolnikowski, mjr. Łebkowski, kpt. Misiński, sekretarz — p. Szenajch (zast. p. Humen), skarbnik — p. Szlachciak, gospodarz — kpt. Hołowacz, ref. prasowy — p. Szenajch, ref. kobiecy — p. Miłobędzka.

Komisja sportowa — pp. mjr. Łebkowski, kpt. Hołowacz, Foryś C., Szlachciak, Szenajch, Miłobędzka. Komisja Trzech — mjr. Łepkowski, kpt. Misiński, Szenajch.

Komisja sędziowska — mjr. Szkolnikowski, kpt Hołowacz, Humen;

komisja dyscyplinarna — mjr. Szkolnikowski, mjr. Sterba, kpt. Misiński;

komisja organizacyjna — kpt. Misiński, mjr. Sterba, kpt. Mierzejewski; — delegaci do Z.Z. — mjr. Szkolnikowski, kpt. Misiński.

KRAKÓW. 24.1. — Tel. wł. — Wielobój gier sportowych YMCA — Cracovia stracił wiele na atrakcyjności wobec osłabienia YMCA brakiem czterech zawodników pierwszej drużyny.

Wyniki w siatkówce YMCA III — Cracovia III 30:13, Cracovia II — Ymca II 29:23, Cracovia I — Ymca 25:23 pod dogrywce.

Koszykówka: Cracovia III — YMCA III 36:20, Cracovia II — YMCA II, 37:26 Cracovia I — YMCA I 36:29. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła Cracovia 33:6.

KRYNICA, 24.1. — Tel. wł. — W sobotę i niedzielę bawiła w Krynicy czeska drużyna hokejowa z Koszyc. Pierwszego dnia KTH pokonało gości 5:0 (2:0, 1:0, 2:0), mając przez cały czas przewagę. Drugiego dnia Czesi zrewanżowali się i odnieśli zwycięstwo 4:0 (1:0, 1:0, 2:0). U Polaków zasługują na wyróżnienie Piechota, Prorok i Kulik.

Na drucie telegraficznym

STOKHOLM, 23.1. — Tel. wł. — Król szwedzki Gustaw otworzył osobiście piąte zawody tennisowe w hali między reprezentacjami Szwecji i Niemiec. W pierwszym dniu zawodów Oestberg (S) pokonał Nourneya (N) 4:6, 6:2, 7:5, 4:6, 6:4, a Dessart (N) — Ramberga (S) 8:6, 7:5, 6:4. Stan meczu 1:1.

PARYŻ, 24.1. — Tel. wł. — Hokeiści kanadyjscy pokonali kombinowany team francuski 5:1 (2:1, 1:1, 2:0). W drużynie francuskiej grał m. in. słynny hokeista amerykański Ramsay.

MONACHJUM, 24.1. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich bieg 50 klm wygrał Laufer, w kombinacji pierwsze miejsce zajął Foering.

PRAGA, 24.1. — Tel. wł. — W zimowym turnieju piłkarskim Sparta zremisowała z DFC 2:2 (1:1), a SK Kladno pokonał Bohemians 2:1 (0:1).

PRAGA, 24.1. — Tel wł. — Hakoah wiedeński poniósł tu wysoką porażkę, przegrywając ze Slavią 0:4 (0:1).

ST. MORITZ, 24.1. — Tel. wł. — Wyniki zawodów narciarskich: 50 km 1) Prager, 2) Stock (Aroza), 3) Müller: 17 klm: 1) Berger. Bieg zjazdowy: 1) Schluck, 2) Prager.

ZURYCH, 24.1. — Tel. wł. — Międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej przyniosły następujące wyniki: 1) Erdös (Wiedeń), 2) Distler (Wiedeń); panie: 1) Holovsky (Wiedeń).

LIPSK, 24.1. — Tel. wł. — Mecz piłki nożnej, Prussia—Fortuna (Lipsk) 1:1

NOWY JORK, 24.1. — Tel. wł. Prz Sport. — Spotkane Schmelling — Sharkey o tytuł mistrza świata wyznaczone zostało definitywnie na 16 czerwca r. b. Zawarta pomiedzy menażerami obu przeciwników umowa przewiduje, że Schmelling otrzyma 37 i pół procent, a Scharkey 12 proc sumy, uzyskanej ze sprzedaży biletów.

BERLIN, 24.1. tel. wł. Przegl. Sport. Międzynarodowy trójmecz bokserski między amatorskiemi policyjnemi reprezentacjami miast Berlina, Londynu i Paryża przyniósł dwa zwycięstwa berlińczyków z Paryżem 10:0 z Londynem 8:2.

BERLIN, 24.1 tel. wł. Mecz hokejowy między reprezentacją Berlina, a Pragi dał w sobotę wynik 3:3 (2:0, 0:2, 1:1). Czesi grali w najlepszym składzie, drużyna niemiecka składała się natomiast z graczy BSC i Brandenburgji, którzy nie pojechali do Lake Placid.

BERLIN, 24.1. — Tel wł. — W rewanżowem spotkaniu hokejowem Praga — Berlin, Czesi odnieśli zwycięstwo 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Obie bramki strzelił Malecek.

OPAWA, 24.1. — Tel. wł. — Mecz hokejowy Troppauer EV — BTE (Budapeszt) 1:0

PARYŻ, 24.1. — Tel wł. — Mecz piłki nożnej na stadjonie Buffalo w obecności tłumów widzów, między Wiedniem a Paryżem przyniósł zwycięstwo Austrjakom 5:1 (2:1).

FRANKFURT, 24.1. — Tel. wł. — Rekordzista świata w rzucie kulą Hirszfeld, osiągnął dziś wynik lepszy od rekordu światowego o 3 cm., a mianowicie 16,07 m.

Lista zgłoszeń na Igrzyska Zimowe została już zamknięta i obejmuje ostatecznie 354 zawodników z 17 narodów. Poszczególne państwa zgłosiły: USA — 98, Kanada — 75, Norwegja — 25, Niemcy — 21, Szwajcarja i Japonja po 18, Szwecja i Polska po 16, Italja i Australja po 14, Finlandja — 9, Belgja — 8, Czechosłowacja — 6, Anglja — 4, Węgry — 4.

Najlepiej obsadzone będzie narciarstwo (120), jazda figurowa (47), bobsleigh (67), jazda szybka (40), wreszcie cztery drużyny hokeja lodowego.

Paddock został pozbawiony praw amatorskich przez amerykańską unię lekkoatletyczną za udział aktorski w filmach sportowych. Prasa niemiecka wyraża z tego powodu obawę że decyzja ta jest wymierzona raczej przeciwko Europie, gdyż Paddock już od kilku lat żadnej roli na bieżni nie odgrywa. Natomiast teraz Ameryka będzie mogła badać kwalifikacje amatorskie groźnych w obliczu Los Angeles europejczyków.

Kanadyjska drużyna Ottawa w czasie pobytu w Europie rozegrała 31 spotkań w ciągu 49 dni, nie ponosząc ani jednej porażki i wynosząc z nich wspaniały stosunek bramek 198:18

Per Klykken opuścił Zakopane

Ostatnia rozmowa z trenerem norweskim narciarzy polskich

We środę rano Norweg opuścił Zakopane. Polubili go nasi zawodnicy bardzo, bo był stale w dobrym humorze, rozweselał wszystkich i dlatego może treningi z nim były zawsze skuteczne.

Oto co usłyszałem od Per Klykkena, przed samym jego wyjazdem, o wynikach pracy w Zakopanem.

Po wyjeździe olimpijczyków moja grupka treningowa zmalała więcej niż o te 5 osób. Złożyło się na to kilka przyczyn. Trochę brak śniegu, mało czasu przed zawodami, przed którcmi narciarze musieli odpocząć, słowem nie mogłem przeprowadzić treningu tak racjonalnie jak chciałem.

Do Zakopanego przyjechałem trochę zapóźno, nie z mej zresztą winy, i nie mogłem zawodników tyle nauczyć, co zamierzałem. Najlepiej to wyjaśnię, gdy opowiem, jak my zaczynamy trenować.

Z końcem września zaczynamy dłuższe spacery, z początku w wolnem tempie, zwiększając szybkość miarowo. Wielu biega też z kijkami, bez nart, choć według mego zdania, a też i zdania wielu naszych zawodników, taki trening nie ma wcale większego znaczenia niż suchy trening bez kijków. Wszystko to jest przygotowaniem serca, płuc i całego organizmu. A dopiero gdy śnieg spadnie rozpoczyna się właściwy trening narciarski, praca nad techniką.

Starałem się głównie nauczyć naszych biegaczy techniki pracy kijkami, uczyniłem co mogłem, lecz muszę powiedzieć, że jest tu jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Dobrze biegającego narciarza porównałbym z biegnącym psem. Tak jak biegnący pies pracuje równomiernie czterema łapami, tak i narciarz powinien biegać na „czterech nogach". Dwie z tych nóg — to właśnie ręce z kijami. Jeszcze raz mogę powtórzyć: kondycja waszych narciarzy jest dobra, pracować należy jedynie nad techniką.

A co pan może powiedzieć o skoczkach?

Widzę wielką różnicę między skoczkami, którzy trenowali najpierw na małych skoczniach, a tymi którzy trenowali odrazu na wielkiej skoczni. Bo mylnem jest zapatrywanie, że tylko rozbieg i nośność nart są miarodajne. Najważniejszem, i dla stylu równie najbardziej miarodajnem jest odbicie.

Tu właśnie zachodzi zasadnicza różnica między zapatrywaniami Norwegów a powiedziałbym wszystkich narciarzy środkowo-europejskich.

A propos tego co powiedziałem, przytoczę co opowiadano u nas po Olimpjadzie w St. Moritz. Norwegowie chcieli wtedy skakać z rozbiegu ograniczonego, lecz Szwajcarzy uparli się, że skoki będą z rozbiegu całego.

Na nic zdały się wszelkie tłumaczenia, że skoki z całego rozbiegu będą zbyt niebezpieczne.

Wtedy rozdrażniony Tullin Thams zdecydował się dowieść w praktyce słuszności twierdzenia Norwegów, a równocześnie... odwagi. Skoczył on z całego rozbiegu przeszło 70 m., prawie na płaskie, i oczywiście potłukł się straszliwie. W ten sposób zademonstrował różnicę między skoczkami norweskimi a innymi — którzy skakali około 50 m.

Z mych uczniów zakopiańskich — ciągnie dalej Klykken — bardzo dobry jest Łuszczek, wyrabia się Kolesar i Marcinowski, który wszakże musi się jeszcze otrzaskać miarowo z wielką skocznią. Jest jeszcze kilka innych nazwisk, jednak nie mogę sobie spamiętać. Macie również dobrych junjorów. Walkosz, Gut, Gewont, dawałem im wszak na ostatnich skokach bardzo wysokie noty.

Żal mi bardzo opuszczać Zakopane, kończy Norweg. Pozyskałem sobie tu sympatję wielu ludzi i czułem się prawie lepiej niż u siebie w domu. Lecz mam wrażenie, że wrócę jeszcze do was, a może też zobaczymy się kiedyś podczas międzynarodowych zawodów.



KLYKKEN i BR. CZECH
podczas ostatniego treningu w Zakopanem przed wyjazdem na Olimpjadę w Lake Placid.



„SZUSEM" PRZEZ MORZE PYŁU ŚNIEŻNEGO



WŁADYSŁAW BERYCH
zwyciężył w biegu 17 klm. podczas zawodów o nagrodę im. por. Wóycickiego.

Walne Zgromadzenie KOZPN uchwaliło, że taksy sędziowskie w bieżącym sezonie nie powinny wynosić więcej, aniżeli połowa dotychczasowych, weryfikacja zawodów o mistrzostwo musi być zgłoszona do 3 tyg. w komunikacie związkowym, a w razie niemożności ogłoszenia, winien WG i D. podać przyczyny, dla których to nie nastąpiło; mistrzostwa we wszystkich klasach muszą być ukończone do 15 listopada każdego roku; WG i D nie powinien nakładać kar pieniężnych, gdy nazwisko zawodnika jest niewyraźnie napisane, przyczem nie dotyczy to zawodników nieuprawnionych do gry.

Gottreich, b. gracz ŻKS (Katowice), otrzymał zwolnienie i podpisał zgłoszenie do Makabi krakowskiej.

Do Zarządu KOZŁA zostali dokooptowani pp. Kossowski i Kornfeld, którzy będą członkami WSS.

Bokserzy Wawelu rozegrają dn. 2-go lutego mecz z Gedanią (Gdańsk) w Krakowie.

CWS Warszawa walczy z Gedanią w Gdańsku dnia 7-go lutego.

Józef Goss, kilkakrotny reprezentant Warszawy (wagi piórkowej), opuścił szeregi Polonii i podpisał zgłoszenie do CWS-u. Zarząd Polonii postanowił wydać Gossowi zwolnienie dopiero po mistrzostwach bokserskich i do tej pory w barwach CWS-u nie może on startować. (a)

BKS (Katowice) walczy z Jordanem dnia 7-go lutego. Gdy pięściarze żydowscy walczyli jeszcze w barwach Makabi, mecz ze Śląskiem dał wynik 10:6 dla warszawian, a obecnie spotkanie nosi charakter rewanżu.

Pięściarze Jordanu trenują pod kierownictwem trenera Czirzona w hali gimnastycznej Skody w Warszawie, Nalewki 2-a. (a)

Nowy Targ. W niedzielę 17 bm. nastąpiła uroczystość otwarcia nowowybudowanej skoczni treningowej S.N. Makkabi w Nowym Targu. Na honorowej trybunie zasiedli reprezentanci władz.

W konkursach skoków wzięło udział 15 zawodników, którzy uzyskali następujące wyniki: 1) Rybiński (Wisła NT) 12 i 15,5 m., 2) Bryniczka (Wisła NT) 13 i 14 m., 3) „Nenek" (Makkabi NT) 13,5 i 12,5 m., 4) Tentnowski (Wisła NT) 13,5 i 15,5 m., 5) Morgenbesser (Makkabi NT) 10,50 i 11 m.

Najdłuższy skok dnia i mistrzostwo skoczni uzyskał Korngut (Hagibor NT) skokiem na 17 m. Sędziowali pp.: Ossowski, Stanner, Kannengiesser i Einziger.



WALKOSZ (WISŁA)
należy do młodej generacji najbardziej utalentowanych skoczków polskich.

Walerjan Karpiński

Rewelacja meczu bokserskiego Warszawa - Poznań

Walerjan Karpiński liczy obecnie 21 lat życia. Przed wstąpieniem do szeregów bokserów C. W. S-u żadnej innej gałęzi sportu nie uprawiał, a boksem zajął się w 1929 roku. Z zawodu jest monterem i pracuje w Centralnych Warsztatach Samochodowych.

Początkowo Karpiński trenuje pod kierownictwem p. Meyera ze Skry, później zaś pod okiem p. red. Junoszy - Dąbrowskiego.

Już wtedy staje on do I-go kroku bokserskiego w finale w wadze średniej i bije zdecydowanie Zbórskiego (Ymca), zdobywając tytuł mistrza.

Z powodu obfitości lepszych w owym czasie bokserów wagi średniej w stolicy (Garbarza, Seidla), przechodzi Karpiński do wagi półśredniej. Stoczył on w swej karjerze bokserskiej dotychczas 32 walki, w tem 22 mecze wygrał, cztery zremisował i odniósł sześć porażek, przyczem raz został znokautowany przez Garncarka na meczu Warszawa — Łódź w Łodzi 22 listopada 1931 roku.

Od owej klęski, wobec niemożności strenowania nadwagi pięciu kilo, Karpiński przechodzi do wagi średniej.

Czterokrotnie reprezentował dotąd barwy stolicy w spotkaniach z Łodzią, Wilnem, Śląskiem i Poznaniem, wygrywając dwie: z Gburskim na meczu ze Śląskiem i Zielińskim I z Poznaniem.

Do większych sukcesów Karpińskiego zaliczyć należy zwycięstwo nad Wolskim II (Polonia) na drużynowych mistrzostwach Warszawy w roku 1931 i znokautowanie mistrza Warszawy w wadze lekkiej Głowackiego ze Skry. Pozatem pokonał on Studnickiego (Wawel), który znów zremisował z Garncarkiem — pogromcą Karpińskiego.

Na eliminacyjnych zawodach, przed meczem z Poznaniem, po zaciętej walce z Garbarzem Karpiński uzyskał remis, choć był lepszym w ringu. W rezultacie tego został wystawiony do reprezentacji na mecz z Poznaniem.

Nie zawiódł. Zdobył dwa cenne punkty dla Warszawy, które zadecydowały o jej ostatecznem zwycięstwie.

Lotta Klausówna

Mistrzyni w skokach narzeka na brak konkurencji

Spiesząc na dworzec, spotykam się przypadkowo z sympatyczną Lottą Klausówną mistrzynią skoków do wody. Mamy tę samą drogę.

— Co słychać w obozie pań? Cicho tam jakoś! — zaczynam rozmowę.

— Tak, zamknięto nam halę i trenuję na sucho, gdzie mam do tego sposobność.

Poza tem myślę stale o konkurencji, której mi tak w kraju brak. Szukałam zapomocą klubów łączności zagranicą, niestety jakiś dziwny pech prześladuje nas w tym zamiarze. Miałam wszak na ostatnich zawodach konkurentkę w osobie Eichmanówny, mistrzyni południowo-wschodnich Niemiec, ale to nie Jordanówna.

— Słusznie, słusznie! Pobiła ją Pani trochę za mocno. Ale przecież wiedenka Epply miała stanąć przeciw Pani, czytałem kiedyś w „Przeglądzie".

— Tak, jednak cała sprawa spaliła na panewce. Przyrzekła mi w Paryżu rewanż w Polsce. Niestety, nie dotrzymuje przyrzeczenia.

— A może spotkanie to jeszcze dojdzie do skutku? — zachęcam.

— Nie wierzę już w to. Obecnie klub mój pertraktuje z mistrzynią Europy, Jordanówną. Jestem gotowa stanąć nawet w Norymbergji do startu, gdyby tylko warunki były ku temu. Potrzebuję dużo startów, aby nabyć koniecznie jeszcze rutyny meczowej. Nie myślałam nigdy, że będzie o to tak trudno.

— Nie powinna się Pani martwić takiemi drobnostkami, są od tego miarodajne czynniki. Tymczasem trening zrobi swoje!

Życząc miłej mistrzyni powodzenia, dziękuję za informacje żegnam, bo właśnie nadjeżdża pociąg, aby odwieźć do domu jedną z największych nadziei Polski sportowej.

B. Sic.



NARCIARZE ODDZIAŁU ZAKOPIAŃSKIEGO MAKABI (KRAKÓW)

Zawody narciarskie Makabi dały następujące wyniki: W biegu 10 km. seniorów zwyciężył Wartenhaupt (Makkabi Zakopane) czas 38:18 m., Zwikler (Makabi Zak.) 41:35, 3) Scharfer (Makkabi Zak.) 41:36; bieg 8 km. juniorów wygrał Weiss I (Makkabi, Zakopane) w czasie 35:25, 2) Schiffelfrim (Makkabi, Zak.) 37:00, 3) Blau III (Makkabi, Zak.) 38:20.

Powyższe wyniki zawdzięczają zawodnicy doskonałej trasie (większa część zjazdów), oraz doskonałemu śniegowi. (ls)

II obóz narciarski Makabi krakowskiej odbędzie się w dniach od 28-go stycznia do 8-go lutego w Kowańcu pod Nowym Targiem.



STOPKA JÓZEF
brat znanej już narciarki, zajął II-gie miejsce w konkurencji juniorów.



KOMISJA NADAWCZA WIELKIEJ NAGRODY SPORTOWEJ
z przewodniczącym p. gen. Rouppertem w środku, przyznała cenne odznaczenie państwowe na rok 1931 — Kusocińskiemu.



Ł. K. S. ZDOBYWA MISTRZOSTWO ŁODZI
bijąc Union 2:0. Oto Król strzela jedną z bramek.



DRUŻYNA HOKEJOWA POLONII PRZEMYSKIEJ
odebrała najniespodziewaniej po jednym punkcie w grach o mistrzostwo — Pogoni i Lechji.

Pięściarze łódzcy zwyciężają we Lwowie

LWÓW. 24.1. — Tel. wł. — Łódź — Lwów 10:6. Międzymiastowe spotkanie bokserskie Łodzi ze Lwowem zakończyło się przewidzianą przegraną gospodarzy, mimo że łodzianie wystąpili bez walczących w Warszawie pięściarzy I. K. P.

W. kogucia. Pietrzyński (Łódź) — Spineter (Lwów). Wygrywa na punkty Pietrzyński. Zwycięstwo zasłużone. Od pierwszej chwili atakuje łodzianin bardzo żywo, uderzenia są szybkie i różnorodne tak, że mniej obrotny Spineter z trudem tylko powstrzymuje napór przeciwnika, operując przeważnie prostemi i polując bezskutecznie na dogodny cios podbródkowy.

W drugiej i trzeciej rundzie łodzianin atakuje jeszcze zapalczywiej. Na Spineterze znać silne wyczerpanie. Łódź prowadzi 2:0.

W. musza. Biecer (Łódź) — Adamczyk (Lwów). Wygrywa w drugiej rundzie Biecer przez techniczny k.o.

Biecer po krótkiej obserwacji przystąpił z miejsca do energicznej szybkiej ofenzywy, której rezultat nie dał na siebie czekać. Bezpośrednio przed zakończeniem pierwszego starcia, lwowianin jest już na deskach. Szybko wprawdzie się podnosi, jednak następny cios spycha go na sznury i gong ratuje przed k.o.

W drugiej rundzie łodzianin konsekwentnie naciera, zmuszając przeciwnika do poddania się. Łódź prowadzi 4:0.

W. piórkowa. Frank (Łódź)— Wagner (Lwów). Walka kończy się wynikiem remisowym, odpowiadającym przebiegowi. Łodzianin w pierwszej rundzie więcej atakuje, bijąc serjami. Przeciwnicy walczą ostrożnie, dążąc ustawicznie do clinchu, tak, że w końcu dostają napomnienie za przetrzymywanie. Wynik 5:1 dla Łodzi.

W. lekka. Klimczak (Łódź) — Kołodziej (Lwów). Wygrywa Kołodziej na punkty. Pierwszego występu Kołodzieja po dłuższej przerwie oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem. Klimczak z miejsca energicznie atakuje. Lwowianin unika, obserwując przeciwnika, co jednak nie chroni go przed kilkoma trafnemi ciosami. Kołodziej szczęśliwie ripostuje, wykorzystując niedostateczną paradę Klimczaka. Pierwsza runda przynosi przewagę łodzianina.

W drugiej rundzie lwowianin atakuje przeważnie sierpowemi, prowadząc walkę na odległość i nie dopuszczając do zwarcia.

W trzeciej rundzie z miejsca ruszają obadwaj do ataku. Łodzianin częściej trafia, a nawet pod koniec Kołodziej po silnem uderzeniu znajduje się na deskach, jednak równocześnie rozlega się gong, zwiastujący koniec walki i... zwycięstwo punktowe lwowianina, który, zdaniem naszem, zasłużył tylko na remis. Łódź prowadzi 5:3.

W. półśrednia. Seweryniak (Łódź) — Edelmann (Lwów). Wygrywa Seweryniak na punkty. Seweryniak obserwuje, szukając sposobów szybkiego pozbycia się przeciwnika. Edelmann zwolna nabiera animuszu i raz po raz rzuca się do ataku.

W drugiej rundzie łodzianin rozwija bogatą skalę swych umiejętności, energicznie atakuje serjami, wypierając równocześnie przeciwnika ciałem na sznury.

W trzeciej rundzie lwowianin jest całkiem świeży. Ostre ciosy Seweryniaka widocznie nie zdołały skruszyć jego siły, to też stawia mu teraz odważnie czoło, zyskując wiele celnych uderzeń zmuszających łodzianina do ostrożności. Łódź prowadzi 7:3.

W. średnia. Stahl II (Łódź) — Latoska (Lwów). Walka kończy się remisowo. Latoska szybki i energiczny, technicznie dobry, ma początkowo przewagę, tem bardziej, że przeciwnik ustawicznie zapomina o osłonie i prąc do ataku nie chroni należycie twarzy. W drugiej rundzie lwowianin ma w pierwszych sekundach przewagę, atakuje serjami, jednak Stahl niespodzianie przychodzi do siebie i pod koniec energicznie dobiera się do podbródka przeciwnika. Ostatnia runda prowadzona jest z wielką zaciętością. Rezultat remisowy, odpowiada przebiegowi walki. Łódź prowadzi 8:4.

W. półciężka — Włodarski (Łódź) — Gross (Lwów). Wygrywa Gross na punkty. Włodarski tylko w pierwszych uderzeniach przedstawia się groźnie, Gross jednak szybko chwyta inicjatywę w swe ręce i zasypuje przeciwnika serją silnych celnych ciosów. Przewaga jego wzrasta. W 2 rundzie sytuacja się nie zmienia. W trzeciej rundzie Gross mając zapewnione zwycięstwo walczy ostrożniej i dopiero pod koniec finiszuje. Łódź prowadzi 8:6.

W. ciężka. Stibbe (Łódź) — Cyba (Lwów). Wygrywa Stibbe na punkty. Lwowianin nie jest przeciwnikiem dla Stibbego, który robi z nim co chce. Jedynie nadzwyczajna wytrzymałość pozwala Cybie przetrwać aż do końca trzeciej rundy.

Wygrywa Łódź 10:6. Sędziował w ringu kapitan Baran, jako punktowi p. Nowak z Łodzi i por. Szpiński ze Lwowa.

Walne obrady Ł.O.Z.P.N.

ŁÓDŹ, 24.1. — Tel. wł. — W sobotę odbyło się w sali rady miejskiej miasta Łodzi doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Zebranie rozpoczęło się o g. 19-ej i trwało bez przerwy do niedzieli godz. 11, t. j. przez 16 godzin. Obrady stały naogół na bardzo wysokim poziomie i toczyły się w atmosferze rzeczowych argumentów, mimo że przebieg ich był bardzo burzliwy.

Ustępujące władze w roku jubileuszowym spotkały się z surową krytyką delegatów licznie reprezentowanych klubów, którzy wysunęli szereg zastrzeżeń. Wkońcu jednak udzielono ustępującym władzom jednogłośnie absolutorium.

Niezwykle gorącą dyskusję wywołał wniosek klubów robotniczych o wykluczenie ze Związku klubów fabrycznych, motywujący to tem, że służą one tylko jako reklama dla firmy, przy której powstają i prowadzą destrukcyjną akcję w innych klubach.

Po kilkugodzinnej gorącej dyskusji, w tajnem głosowaniu wniosek klubów robotniczych przeszedł znaczną większością głosów. Po ogłoszeniu wyniku głosowania kluby fabryczne natychmiast opuściły salę obrad, zapowiadając odwołanie się do PZPN.

Uchwała łódzka ma zasadnicze znaczenie z uwagi na to, że kluby fabryczne istnieją również w innych okręgach.

W dalszym ciągu obrad wnioski o pozostanie w klasie A klubów Burza Pabianice i Kaliskiego KS zostały odrzucone. Wniosek Hakoahu o niebranie w rachubę w tablicy mistrzostw klasy A punktów zawodów z rezerwami ligowemi nie uzyskał też kwalifikowanej większości.

Wkońcu przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: zarząd — prezes Konopka (ŁKS), I wiceprezes Głażewski, II wiceprezes Dowbór ((SKS), sekretarz Weinberg (Makabi), skarbnik Wasiak (Widzew). Przewodniczący WGiD magister Kalenbach (Turyści), kapitan związkowy Zygmunt Otto (ŁKS). Członkowie zarządu: Rabinowicz (Hakoah) i Polecki ((TUR). Członkowie WGiD Franzmann (ŁTLG), Kleparczyk (Hakoah), Lorer ((Burza), Kaufmann (Makabi), Gruszczyński (SKS), Surowiecki (TNR), Frydman (Makabi), Skibiński (Widzew).

Bokserzy Polonii w Wilnie

WILNO, 24.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym przy rekordowym udziale publiczności odbył się mecz pięściarski Polonii warszawskiej z reprezentacją Wilna, zakończony zasłużonem zwycięstwem pięściarzy Polonii w stosunku 9:5. Pięściarze drużynowego mistrza Warszawy zaprezentowali wysoką klasę pięściarską, robiąc naogół daleko lepsze wrażenie od pięściarzy Warty, którzy niedawno gościli w Wilnie.

Górowali oni technicznie nad wilnianami, którzy swoje braki pokrywali dużą ambicją i dobremi walorami fizycznemi.

Wyniki techniczne: Waga musza: Pasturczak (Polonia) bije zdecydowanie na punkty Babińskiego (Wil).

Waga kogucia: Kazimierski, najlepszy technicznie pięściarz Polonii, dzięki różnorodności i nieustępliwości w akcji ofensywnej, silnemu ciosowi z prawej i lewej, oraz bardzo dobrej pracy nóg wygrał na punkty, mając kolosalną przewagę nad młodym pięściarzem wileńskim Hryncewiczem, który zasłużył na pełne uznanie, wykazując wielką wytrzymałość.

Waga piórkowa: Pernak (Polonia) — Łukmin (Wilno). Spotkanie nieciekawe. Obaj przeciwnicy słabi technicznie. Wynik nierozstrzygnięty. Punktacja 5:1 dla Polonii.

Waga lekka: Damski (Polonia) — Matiukow (Wilno). Walka dość wyrównana. Damski bardziej opanowany i skuteczny w akcji. Lewemi prostemi paraliżował ataki wilnianina, dysponującego silnym ciosem. Wygrał na punkty Damski.

Waga półśrednia: Krawczyk (Pol) — Pilnik (Wil). Krawczyk obok Pernaka najsłabszy pięściarz gości, przegrał zdecydowanie do najlepszego pięściarza reprezentacji Wilna, który z meczu na mecz robi duże postępy. Punkty 7:3 dla Polonii.

Waga średnia: Andy (Pol) — Wojtkiewicz (Wil). Spotkanie wygrał wysoko na punkty Wojtkiewicz, który walczył z pięściarzem o wagę lżejszym.

Waga ciężka: Mizerski (Pol) — Lubart (Wil). Walka nieciekawa. W ciągłem zwarciu najpopularniejszy pięściarz Polonii nie mógł nic ciekawego pokazać, poza swoim silnym ciosem. Wilnianin silnie krwawił. Wygrał wysoko na punkty Mizerski ustalając wynik dnia 9:5 dla Polonii.

Sędziowali na punkty p. Nałęcz i kpt. Herhold, w ringu p. Płoczkowski.

Hokeiści Krakowa i Lwowa walczą na remis 1:1

KRAKÓW, 24.1. — Tel. wł. Prz. Sport. — Kraków—Lwów 1:1 (0:1, 1:0, 0:0). Drugie międzymiastowe zawody hokejowe o puhar Gazety Porannej zgromadziły wczoraj na torze Makabi około 500 widzów. Miękki lód nie pozwolił obu drużynom na rozwinięcie normalnego tempa, ani też na prowadzenie gry na normalnym poziomie.

Drużyny ustawiły się na boisku w składach następujących:

Lwów: Wańczycki (Pierczak); Kuchar, Sworzeński, Trusz, Zimmer, Weissberg, Kurczak (Przesławski, Hemmerling).

Kraków: Bauer (Łyczek); Ziętkiewicz, Nowikow; Czerny, Piechota, Wołkowski, Keller, Cenzor (Kalman).

Pierwsze minuty należą do gości. To też w czwartej minucie Sworzeński uzyskuje prowadzenie z dalekiego strzału. Już w chwilę później nadarza się gospodarzom okazja do wyrównania — nie wykorzystana. Trójka ataku krakowskiego gra skutecznie i zagraża poważnie bramce przeciwnika. W 9-ej minucie przeprowadza ona świetny atak, który kończy się strzałem Czernego tuż koło słupka. Już w kilka sekund później Wańczycki broni z beznadziejnej sytuacji.

W drugiej połowie tempo znacznie słabnie. Nowikow dwukrotnie znajduje się przed bramką nie może jednak trafić do celu. Przebój Wołkowskiego kończy się strzałem tuż koło słupka. Lwowianie atakują przeważnie Zimmerem, którego strzały broni często Bauer. Na minutę przed przerwą Wołkowski uzyskuje wyrównanie.

Trzecia tercja przynosi grę równą. Kraków ma szanse uzyskania decydującego punktu przez Kellera, który jednak pod bramką traci głowę. Ostatnie minuty przynoszą kilka energicznych ataków lwowian.

Najlepszą częścią drużyny krakowskiej był atak, lecz nie w tem zestawieniu, w jakiem grał przez cały czas, lecz tylko wtedy, gdy gracze Sokoła grali razem. Wybijał się tutaj Wołkowski, gracz o świetnej technice i orjentacji. Z jego klubowych kolegów Czerny i „Kalman" nie ustępowali mu. Obrońcy krakowscy byli piętą achillesową zespołu. Bauer w bramce bez zarzutu.

U lwowian było przeciwnie. Najlepszą częścią i ostoją ich drużyny była para obrońców: Kuchar i Sworzeński. Atak lwowski nie przedstawiał się jednolicie. Trójka Kurczak, „Przecławski" i Hemmerling miała może więcej udanych posunięć od trójki: Trusz, Zimmer, Weissberg, ogółem jednak najlepiej grali Hemmerling i Zimmer. Bramkarz Wańczycki interweniował z powodzeniem.

Sędzia p. Osiek dobry.

Z całego kraju

LWÓW, 24.1. — Tel. wł. — Zawody o mistrzostwo klasy B w hokeju na lodzie dały następujące wyniki: Czuwaj, Przemyśl — Pogoń II 1:1 (0:0, 1:1, 0:0). Bramki dla Pogoni zdobył Kownacki, dla Czuwaju środkowy napastnik. Sędziował p. Schenker.

AZS — Polonia, Przemyśl 3:0 (0:0, 1:0, 2:0). Zasłużone zwycięstwo akademików, dla których bramki zdobyli Jaśński 2, Bedlewicz 1. Sędziował p. Sawaryn.

Hasmonea — Polonia, Przemyśl 1:1 (0:0, 0:0, 1:1). Bramki zdobyli dla Polonji Żepaczyński, dla Hasmonei — Schlaf.

LWÓW, 24.1. — Tel. wł. — W dniu wczorajszym ukończono mistrzostwa okręgu lwowskiego w siatkówce. Rozegrano następujące spotkania AZS — Lechja 30:17, Dror — Sokół II walkover, Sokół, Macierz — Lechja 30:21, AZS — Sokół II 30:13, Lechja — Dror walkower, AZS — Dror walkower, AZS — Sokół, Macierz 30:23. Mistrzostwo okręgu zdobył AZS przed Sokołem Macierzą, Sokołem II, Lechją i Drorem.

LWÓW, 24.1. — Tel. wł. — W niedzielę odbyły się w szkole kadetów zawody szermiercze w szabli i szpadzie o mistrzostwo DOK VI. Wyniki były następujące: szpada — grupa oficerów: 1) por. Sozański 14 p. ułanów, 2) podpor. Serafin 1 pam, Stryj, 3) podpor. Kozłowski 5 pap.

Szabla, pierwsza klasa: 1) por. Sozański, 2) podpor. Serafin, 3 podpor. Kozłowski; druga klasa: kpt. Janicki DOK VI, 2) podpor. Biersz 6 p. strz. kon., Żółkiew, 3) por. Pałka 6 p.s.k., Żółkiew; klasa starszych: 1) pułk. Pytlewski dowódca 6 p.s.k.

Grupa podoficerów. Szpada — 1) sierż. Łabędziewski, 2) wachm. Staniszewski, 3) st. sierż. Kubiak; szabla: 1) st. sierż. Kubiak, 2) sierż. Łabędziewski, 3) wachm. Staniszewski. Do turnieju stanęło 32 zawodników. Sędziował dyplomowany fechtmistrz Pietrzyński.

KATOWICE, 24.1. — Tel. wł. — W niedzielę ubiegłą odbyły się na Śląsku w piłce nożnej wyłącznie mecze towarzyskie. Na plan pierwszy wysunęło się spotkanie Amatorskiego Klubu Sportowego Król. Huta — KS 06 Mysłowice. Po wyrównanej pierwszej połowie gry, uzyskali gospodarze znaczną przewagę, to też wynik 6:2 (2:2) dla AKS był zasłużony.

KATOWICE, 24.1. — Tel. wł. — Dziś w niedzielę odbyły się w Katowicach szermiercze zawody o mistrzostwo śląskich uczelni średnich. Do zawodów stanęły trzy drużyny. Pierwsze miejsce zdobył zespół gimnazjum w Rudzie, drugie zespół gimnazjum Mickiewicza w Katowicach i trzecie zespół gimnazjum w Mikołowie.

W Rabce na międzyklubowych zawodach narciarskich bieg 17 km. wygrał Żytkowicz (SNPTT) 1:17:53 przed Dawidkiem (SNPTT) 1:17:58, W. Berychem (SNPTT) 1:19:04, Gawlikowskim (Wisła) 1:19:13, Stopka (SNPTT) 1:20:44 i Łuszczkiem (Wisła)

Lwów-Śląsk 4:0

KATOWICE, 24.1. — Tel. wł. — W sobotę odbyło się pierwsze spotkanie hokejowe między reprezentacjami Śląska i Lwowa. Mecz zakończył się zwycięstwem Lwowa 4:0 (2:0, 1:0, 1:0). Drużyna śląska zawiodła na całej linji, do czego przyczynił się częściowo brak najlepszego gracza Artla, który z powodu kontuzji nie mógł brać udziału w zawodach. Lwowianie mieli przez całą grę znaczną przewagę, górowali nad miejscowymi zgraniem i przytomnością w wykorzystywaniu sytuacyj podbramkowych, miejscowi natomiast ograniczali się do sporadycznych wypadów.

Najlepszym graczem na boisku był Hemmerling oraz L. Swerzyński i Kuchar ze Lwowa. Drużyna lwowska składała się z graczy Pogoni oraz Lechji i Ukrainy; brak było zawodników Czarnych, którzy gościli w Czerniowcach. Bardzo dobrze spisał się również bramkarz Lwowa, Wańczycki, który bronił z dużem szczęściem.

W niedzielę odbył się mecz hokejowy w Siemianowicach między tamtejszym klubem hokejowym, a mistrzem Śląska, Śląskiem Towarzystwem Łyżwiarskiem. Gospodarze zwyciężyli w stosunku 2:1 (2:0, 0:0, 0:1) Przegraną STŁ należy tłumaczyć rezerwowym składem drużyny, w związku z przemęczeniem graczy pierwszej drużyny po meczu ze Lwowem.

Na lodowisku w Katowicach odbył się mecz hokejowy między drużyną gimnazjum Mickiewicza i zespołem śląskich zakładów naukowych. Mimo, że obie drużyny wykazały jeszcze bardzo wielkie braki, tak w samej jeździe, jak i w technice gry, mecz był jednak interesujący, a młodzież grała ambitnie i z wielkiem zacięciem. Zwycięską bramkę uzyskali gimnaziści w trzeciej tercji.

Pozatem odbyła się rozgrywka z cyklu gier o mistrzostwo okręgowe w klasie B. Na stadjonie w Królewskiej Hucie spotkały się drużyny Stadjon i PEV Cieszyn. Zasłużenie zwyciężyli cieszynianie, dla których Jeliczek zdobył wszystkie 4 bramki.

Niedokończone zebranie
warszawskiego związku piłki nożnej

Jako objaw dodatni podkreślić należy niezwykle żywy udział w obradach przedstawicieli klubów ligowych, w szczególności Legji i Warszawianki; świadczy to, że eksterytorjalna dotychczas Liga zaczyna interesować się sprawami okręgu, nie ograniczając się do roztrząsania bolączek li tylko 12 klubów ekstraklasy, które nie stanowią bynajmniej całości piłkarstwa polskiego.

Poważnym obradom, utrzymanym na wysokim poziomie, przewodniczył p. inż. Przeworski. Reprezentowane były z prawem głosu 44 kluby.

Szeroka dyskusja rozwinęła się nad sprawozdaniem zarządu oraz Wydziału Gier i Dysc., którym udzielono absolutorjum.

Zainteresowanie klubów obracało się przeważnie dokoła spraw finansowych i w tej właśnie materji przyjęto szereg dezyderatów pod adresem przyszłych władz W. O. Z. P. N. Postanowiono: 1) obniżyć procenty z meczów mistrzowskich do 10 proc. (dotychczas 20 proc.). 2) zredukować składki proporcjonalnie do budżetu, 3) obniżyć opłaty medyczne i sędziowskie w porozumieniu z W. O. K. S.-em, 4) ustalić jednolite ceny wynajmu boisk.

Pozatem polecono delegatom na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.-u zgłosić wniosek, by w reprezentacjach piłkarskich okręgu brali udział przedewszystkiem gracze kl. A, którzy rozegrali conajmniej 5 gier o mistrzostwo.

Odwołanie Legji w sprawie zawieszenia, które nałożone zostało we wrześniu r. ub. i trwa nadal, za niehonorowanie legitymacyj związkowych na stadjon DOK — zostało przeważającą ilością głosów odrzucone. Temsamem dano wyraz temu, iż legitymacje W. O. Z. P. N-u honorowane być powinny na wszelkie imprezy piłkarskie.

Ze spraw organizacyjnych uchwalono stworzyć nowy podokręg w Skierniewicach.

Sprawę reorganizacji mistrzostw, wymagającą szerokiego omówienia oraz wybory władz odłożono ze względu na spóźnioną porę do przyszłej niedzieli.

Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia odbędzie się zatem w dn. 31 stycznia r. b. o godz. 10 w lokalu K. S. „Hagibor" ul. Królewska 43. **M. k.**

Hokeiści z Brna w Polsce

ŁÓDŹ. 24.1. Tel. wł. Pierwsze mistrzostwa bokserskie juniorów były wspaniałą rewją łódzkiego narybku. Przez 3 dni przez ring łódzki przedefilowało pół setki młodych pięściarzy, których nowy regulamin PZB traktuje jako juniorów.

Z poziomu zawodów jak i kondycji zawodników możemy być więcej niż zadowoleni, świadczą one bowiem o skarbnicy talentów bokserskich, jaką posiada Łódź. Na dobrą sprawę można już dziś wyłuskać z tego przeglądu kilkanaście nazwisk, które w niedalekiej przyszłości z pewnością zabłysną pełnym blaskiem.

Sumienna a przytem racjonalna praca związku wydała piękne owoce. To też boks łódzki może w swą przyszłość wierzyć

Turniej przyniósł następujące rezultaty: Waga musza Do finału zakwalifikował się Wojciechowski (Geyer) po zwycięstwie k. o. nad Pabjaniczaninem Jarmakowskim i Liebermanem (Barkochba). Po ładnem zwycięstwie nad Bietzerem II (Unjon) finał rozstrzyga na swą korzyść Wojciechowski, zdobywając tytuł mistrza juniorów w wadze muszej.

Waga kogucia Finał ogląda Michalaka (Zjednoczeni), który uprzednio pokonał Grabora (IKP) i Wiesława (Sokół), oraz Sierugę (IKP), który ma na rozkładzie Wolfowicza i Hechta (obaj z Barkochby) Decydujące o tytule mistrzowskim spotkanie wygrywa wysoko na punkty Michalak, mając przez wszystkie trzy rundy przygniatającą przewagę.

Waga piórkowa. Rewelacją w tej wadze jest Woźniakowski (Geyer), który wszystkie trzy walki prowadzące go do tytułu mistrzowskiego wygrywa przez k. o. Z Matysiaka (ŁKS) robi on masakrę. Walkę przerwano naskutek orzeczenia lekarza. W półfinale zwycięża on przez k. o. Arno (IKP), a w finale bije kolegę klubowego Kruma w ten sam sposób. Należy zaznaczyć, że czwarte jeszcze spotkanie w tej wadze kończy się również przez k. o.

Waga lekka była najliczniej obsadzona. Do finału dochodzą dwaj koledzy klubowi Szczeciński i Taborek IKP. Pierwszy dostał się do decydującego spotkania poprzez zwycięstwo nad Librachem (Barkochba) i Kluszczyńskim (Geyer), drugi pozostawił w pokonanem polu Wdowińskiego (Barkochba) i Wilka (Geyer). W spotkaniu finałowem tytuł mistrza przyznano Szczecińskiemu, co jest dużą krzywdą dla Taborka, który miał więcej z walki.

Waga półśrednia. Baranowski (Unjon) po zwycięstwie nad Krawczykiem (Kruszender) zwycięża w finale Czyżykowskiego (IKP), zdobywając tytuł mistrza w swej wadze.

Waga średnia Finałowy mecz Garik (Geyer) — Bystry (Zjednoczone) wygrywa na punkty zasłużenie Garik. Sukces drużynowy odnosi Geyer, zdobywając 7 punktów przed IKP — 5 punktów, Zjednoczone — 3 punkty, Unjon — 2 punkty i Barkochba — 1 punkt.

Nielicznie obesłane zimowe rozgrywki o puhar P.Z.G.S., mówiąc szczerze, spaliły w Warszawie na panewce.

Bez żadnych zastrzeżeń dopisuje jedynie drużyna faworytów — Polonii i AZS, bezapelacyjnych pretendentów do pierwszego miejsca. W konkurencji kobiecej trzeci uczestnik turnieju— Makabi zjawił się raz tylko, w męskiej — Legja również raz jeden zdobyła się na skompletowanie swej drużyny, YMCA zaś najważniejsze swe gry odkłada na późniejszy termin.

Jednem słowem, cały turniej ogranicza się do jeszcze jednego pojedynku AZS z Polonią. A jednak mimo wszystko pojedynek ten przedstawia się nader ciekawie.

Zwyciężona tydzień temu męska Polonia zrewanżowała się AZS-owi, bijąc go w ostatnią niedzielę 26:18. AZS speszony stawką gry, w której zwycięstwo dawało mu niemal murowane pierwsze miejsce w turniej—przegrywa pierwszą partję do 3, — tak, że mimo zwycięstwa w drugiej, nie zdołał odrobić straconych punktów i ostatecznie przegrał 18:26. Było to jedyne spotkanie niedzieli z zapowiedzianych pięciu. W grach towarzyskich Polonia kobieca pokonała AZS 29:27, a AZS męski wygrał z YMCA 30:13 (w.k.).

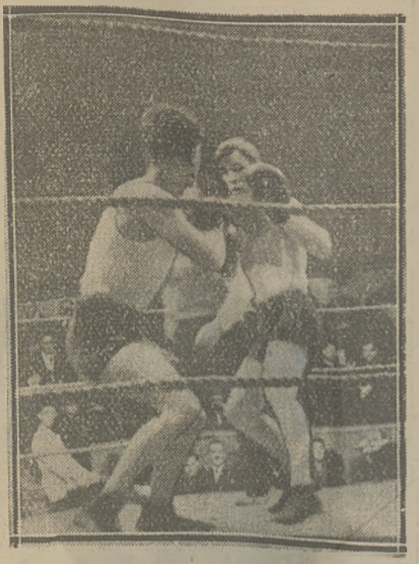
Niedzielne mecze hokejowe w Warszawie zostały uznane za towarzyskie z powodu złego stanu lodu.

Polonia — Marymont 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Przewaga Polonii nad młodym przeciwnikiem. Najlepsi na boisku Szczepaniak (zdobywca wszystkich bramek), Pigułowski (Polonia) oraz Skultety (Marym.). Sędzia p. Czaplicki.

AZS — SKRA 5:1 (2:0, 1:1, 2:0). Znaczna wyższość AZS-u zwłaszcza pod względem jazdy. Bramkami podzielili się Werner (3), Goszczyński i Żebrowski.

Pierwszy mecz pięściarzy Jordanu

I.K.P. (Łódź) zwycięża byłych zawodników Makabi 10:6, rewanżując się za dawne przegrane



ZWYCIĘSKI MECZ SPODENKIEWICZA
Łodzianin (na pierwszym planie) szykuje się do ataku na pokonanego przez siebie Borensteina z Jordanu

Występ czołowej drużyny pięściarzy łódzkich w Warszawie i ich walka z dawną sekcją bokserską Makabi, występującą obecnie jako klub Jordan, naogół, poza starciem Urkiewicza z Graczykiem, a przedewszystkiem mistrza Polski Chmielewskiego z Garbarzem, stał na b. miernym poziomie.

Celne, czyste ciosy były rzadkością, dobre uniki również. W infightingu i clinchu, rzadko która para wiedziała co robić — słowem, dwie zasadnicze cechy dobrych pięściarzy — cios i technika pozostawiały naogół wiele do życzenia.

Łodzianie, poza dwoma punktami zdobytemi przez Kłodasa walkoverem w wadze półciężkiej, zainkasowali zwycięskie swe punkty dzięki zdobyczom punktowym Spodenkiewicza, Zielińskiego, Garnczarka i Chmielewskiego, podczas gdy plon punktowy dla Jordanu zdobyli Urkiewicz, Birenzweig i Finn.

Drużyna I.K.P. odznaczała się wielką bojowością, ambicją i wytrzymałością i te atuty zdecydowały o jej przewadze nad naogół nieco lepszym technicznie Jordanem.

Walki, rozegrane przy wypełnionym niemal po brzegi cyrku warszawskim, rozpoczęło spotkanie towarzyskie Mrozowskiego (Legja) z Rochmanem (Jordan). Pięściarz Jordanu, wyższy od przeciwnika, dzięki lepszej pracy nóg, dłuższemu zasięgowi ramion i lepszej technice, w pierwszej rundzie zdobywa wyraźną przewagę puktową. W następnych dwu starciach obraz walki się zmienia: niezmiernie twardy i silny Mrozowski parę razy celnie trafia i doprowadza przeciwnika do rzucającego się w oczy wyczerpania. Wygrywa nieznacznie na punkty Mrozowski.

Mecz IKP — Jordan rozpoczyna walka

Urkiewicz (J)—Graczyk (IKP) w wadze muszej.

Łodzianin bardziej masywny i silniejszy, atakuje od początku, ale Urkiewicz broni się bądź świetnemi unikami, bądź chwyta ciosy na rękawice. Jeden celny podbródkowy Graczyka, który dociera bez zasłony do twarzy jordanisty wystarcza, aby znalazł sie on do 7-miu na deskach.

W czasie przerwy Urkiewicz przychodzi do siebie i w II-em starciu zaczyna z pasją odrabiać stracony teren, lokując parę pięknych prawych w szczęce przeciwnika. Graczyk odpowiada również dwa — trzy razy ze skutkiem.

Trzecia runda zaczyna się nieładnym incydentem: po gongu sekundant łodzianina Konarzewski jakoś nie kwapi się z wyjęciem krzesła; wykorzystuje to Urkiewicz, podchodzi do Graczyka z tyłu i bije go w szczękę.

I w tej rundzie warszawianin zbiera punkty; Graczyk pod koniec jest nawet trochę groggy. Urkiewiczowi też zresztą wiele nie potrzeba.

W rezultacie wygrywa zasłużenie na punkty Urkiewicz. Jordan prowadzi 2:0.

W. kogucia: Spodenkiewicz (IKP) — Borensztein (J). Walka nieciekawa, w pierwszej rundzie nie zarysowuje jeszcze niczyjej przewagi. Spodenkiewicz miast wykorzystać fatalne krycie przeciwnika, stale wpada w clinche, w których często broni się trzymaniem: otrzymuje za to ostrzeżenie.

W drugiem starciu z obu stron nie pada dosłownie ani jeden celny cios. Łodzianin osiąga jednak nad Borensztejnem wyraźną przewagę kondycyjną, rysującą się jeszcze wyraźniej w rundzie końcowej. Dzięki większej świeżości i szybkości lokuje on kilka celnych choć nieskutecznych ciosów, które też decydują o jego zwycięstwie punktowem.

Stan meczu 2:2.

Ponieważ organizatorzy przesunęli walkę w wadze piórkowej na sam koniec, jako trzecia para wystąpili:

w. lekka: Birencwejg (J) — Banasiak (IKP).

I ta walka nie stała na wysokim poziomie. Całe pierwsze starcie przeciwnicy marnują na wzajemne badanie się: obu brak odwagi aby zdecydować się na atak.

W drugiej rundzie walka się ożywia; zwinniejszy i lepszy technicznie jordanista punktuje lepiej od mocniejszego, ale powolnego łodzianina. W III-em starciu obie strony grają va banque. Początkowo z furją atakuje Birencwejg, potem osiąga przewagę Banasiak, odstępujący znów w końcu rundy inicjatywę warszawiakowi.

B. nieznaczne, ale zasłużone zwycięstwo Birencwejga. Jordan prowadzi 4:2.

W. półśrednia: Garncarek (IKP) — Wysocki (J).

Jakkolwiek Wysocki nie jest pięściarzem, z którym można ładnie walczyć, jednak łodzianin, gdyby był lepszym bokserem, mógłby nawet z tak niewdzięcznym przeciwnikiem pokazać o wiele więcej. Pięściarz IKP jest jednak dopiero obiecującym materjałem. Doskonałe warunki fizyczne, silny cios i duży impet w walce — to zalety, które poparte powiększeniem szybkości i opanowaniem techniki przyniosłyby Garncarkowi niewątpliwie zwycięstwo przez k. o.

Tymczasem jednak walka ta wyglądała raczej jak zapasy atletów. Ciągle clinche, w których Wysocki swym zwyczajem trzymał (2 ostrzeżenia), a łodzianin młócił naoślep powietrze, moc niedochodzących wogóle do celu ciosów sygnalizowanych jeszcze przed ich wykonaniem, wolnych i zbyt szerokich — oto obraz najsłabszej walki dnia.

Zwyciężył na punkty Garncarek. Stan 4:4.

(Dokończenie obok)

Chmielewski - Garbarz

Najbardziej wartościowe spotkanie meczu

Po trzech wyjatkowo słabych starciach walka:

w. średnia: Chmielewski (IKP) — Garbarz (J)

przyniosła wreszcie trochę silniejszych emocyj. Wspaniale zbudowany mistrz Polski górował nad Garbarzem nietylko siłą fizyczną, ale agresywnością i siłą ciosu. Zawodnik Jordanu zasugerowany widać tytułem przeciwnika, walczył jeszcze bardziej bojaźliwie niż zazwyczaj. Objawiało sie to w małej celności ciosów i częstem biciu naoślep, oraz wpadaniem na przeciwnika z zamkniętemi oczami. Chmielewski desperackie te ataki odpierał „rzeczowo" prostemi, bądź unikami, w których konsekwencji rozpędzony Garbarz parokrotnie upadł na deski.

Po pierwszej rundzie bodaj że wyrównanej, w drugiej mistrz Polski osiąga już pewną przewagę punktową, aby wspaniałym finiszem zmiażdżyć Garbarza w trzeciem starciu. Zawodnik Jordanu w rundzie tej zapoznał się wielokrotnie z deskami i zdaje się z wielką ulgą powitał gong kończący walkę.

Wysokie zwycięstwo punktowe Chmielewskiego przyniosło IKP prowadzenie 6:4.

Szósta walka wskutek niewystawienia przez Jordan zawodnika w wadze półciężkiej powiększyła dorobek punktowy łodzian o dalsze dwa punkty. W walce towarzyskiej, stoczonej przez Kłodasa z Dorobą z Legji, łodzianin górujący wyraźnie w I-em starciu, potem w zapale bojowym wskutek złego krycia zainkasował kilka mocnych prawych w szczękę i w rezultacie wygrał nieznacznie na punkty, mimo że Doroba leżał już w II-ej rundzie do 8-miu na deskach.

Kłodas wykazał celny, czysty, ale nie za mocny cios z lewej, co zresztą nie przychodziło mu trudno, gdyż Doroba nie krył się prawie zupełnie. Łodzianin wyższy od boksera z Legji, o dużo dłuższych ramionach, nie potrafił jednak niezwykle twardego i ambitnego przeciwnika skończyć i to zaliczyć trzeba na duży jego minus.

Siódma walka przyniosła spotkanie:

w. ciężka: Finn (J) — Stahl (IKP).

w którem warszawianin cięższy o poważną ilość kilogramów od przeciwnika, rozniósł go przedewszystkiem siłą fizyczną. Potężny prawy zawodnika Jordanu kładzie Stahla już w I-em starciu do 7-miu i rozcina mu brew nad lewem okiem.

Mimo to nieprawdopodobnie ambitny Stahl nie daje za wygraną w drugiej rundzie rusza z furją do ataku. Finn, mimo że już mocno zmęczony, młóci go jednak dalej i doprowadza do stanu, który sędziowie uważają za wystarczający, aby uznać klęskę Stahla przez techniczny nokaut. IKP prowadzi 8:6.

Ostatnia walka dnia:

w. piórkowa: Zieliński (IKP) — Anders (J)

przyniosła zwolennikom Jordanu nieprzyjemną niespodziankę: faworyt Anders przegrał zdecydowanie na punkty z Zielińskim. Łodzianin wyższy i zwinniejszy od jordanisty, wykazał też dużą żywotność i wspaniałą kondycję fizyczną. Mając przewagę dłuższego ramienia punktuje cierpliwie, a przy okazji idzie na dłuższe serje. Anders w pierwszej rundzie parę razy celnie trafia, prze do zwarcia. W drugiej rundzie Zieliński przejmuje inicjatywę wyraźnie w swe ręce i potrafi ją utrzymywać do końca. Zawodnik ten zaprezentował się z jak najlepszej strony i był jednym z najjaśniejszych punktów w drużynie IKP, która ostatecznie wywiozła z Warszawy cenne zwycięstwo 10:6.

Na terenie Warszawy

Jubileuszowe zawody atletyczne zorganizowała Skra warszawska z okazji dziesięciolecia istnienia klubu. Dwudniowe zawody rozegrane w hali gimnastycznej Skry zgromadziły zawodników Legji, Elektryczności, Świtu i Skry. Czwórmecz ten rozegrany został systemem drużynowym, przyczem w półfinale Elektryczność pokonała Świt w stosunku 11½:9½ pkt. a Skra zwyciężyła Legję 11:10. W finale po zaciętej walce atleci Elektryczności odnieśli zdecydowane zwycięstwo bijąc Skrę w stosunku 13:8.

Wyniki techniczne w finale były następujące: w. piórkowa: Pieruszyn (Elek.) zwycięża w 14 minucie Kalinowskiego (S); w. lekka: Więckowski (S) Zientę (E) w piątej minucie: w. półśrednia: Olbrys (S) na punkty Zalewskiego (E); w. średnia: Kowalewski (S) ulega świetnemu Książkiewiczowi (E) w 6 min.; w. półciężka: Piaskowski (E) po najładniejszej walce dnia pokonał niespodziewanie w 1 minucie Malińskiego (S).

Zawody stały na wysokim poziomie technicznym i zgromadziły 500 osób w oba dni. Sędziowali p. Miazio i prezes Wacław Ziółkowski. Organizacja sprawna. (a).

Mistrzostwa bokserskie kl. B okręgu warszawskiego w ćwierćfinałach, rozegranych w sali Ośrodka W.F., nie stały na wysokim poziomie technicznym. Młodzi pięściarze stolicy nie wykazują dużych postępów.

Najładniejszą walkę dnia stoczył w wadze koguciej Gryficz (Ymca) z Kazanowskim (Warszaw.). Pozatem wyróżnili się Małecki (Polonia) i Salski (Ymca).

Wyniki poszczególne były następujące: w musza: Zatel (G) zwycięża na punkty Czarnieckiego (Skoda); Zygmunt (Skra) — Czerskiego (Y); w. kogucia: Salski (Y) — Wolficza (Z); Małecki (P) ulega nieznacznie Ciubińskiemu (Warsz.): w. piórkowa: Wódkowski (Skra) bije Wojtkowskiego (CWS): Irwit (G) ulega Zbielskiemu (P). Nader (Skra) pokonał Borkowskiego (Z): w. lekka: Konopczyński (Skoda) wypunktował Karpiuka (Warsz.); Grzywacz (G) ulega Zawiszy (Y). Wynik ten krzywdzi pięściarza Gwiazdy, który był lepszy; w. półśrednia: Wisłowiecki (Pol.) bije Buzę (L): Zygmunt (CWS) — Walerę (L): Bartosiak (CWS) — Pludę (L); w średnia: Grążka (Y) bije wysoko na punkty Grosberga (G); Galiński (PKS) — Lauberblatta (G).

Na boisku Skry rozegrany został mecz hokejowy o mistrzostwo kl. B Warszawianka — Makabi. Wobec niestawiennictwa się sędziego związkowego, powyższe drużyny rozegrały zawody towarzyskie, zakończone zwycięstwem Warszawianki 4:0 (2:0, 1:0, 1:0). Przez cały czas zawodów przeważała Warszawianka. Bramki zdobyli Meternik i Rumak po dwie. (a)

We czwartek 28 b. m. rozegrane zostaną zawody eliminacyjne w biegu zjazdowym, mające na celu wyeliminowanie drużyny na zawody w Cortina d'Ampezzo 4 — 6 lutego. Zawody z przeszkodami o puhar K. Makuszyńskiego zostały przełożone na inny ter

Doroczne zawody konne w Zakonanem skupiły około 200 koni z całego kraju. Konkursy otwarcia oraz im. ks. Sanguszki wygrał por. Dąbski Nehrlich na Regencie, zaś bieg 4 klm. naprzełaj por. Biliński na „Igraszce".

Zawody łyżwiarskie, rozegrane w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie dla młodzieży szkolnej wygrał Kosiorek, uzyskując 45,3 pkt, na 66 możliwych, przed Owczarkiem (41,5). Pozatem odbyły się pokazy jazdy figurowej i dziecięcej. (a)

Ogólne zawody w jeździe figurowej organizuje WTŁ dnia 31 bm., z udziałem zawodników lwowskich, śląskich i warszawskich. (a)

WŁ. ZELENAY 1)

BOHATER

Nowela piłkarska

Wiersz, który miał zdobyć serce panny Zosi, był doskonały. Trójka kolegów słuchała go z uwagą i podziwem dla zdolności poety. Mówiło się w nim o jej oczach płomiennych, upojnych ustach, o tysiącu gwiazd, które autor miał rzucić jej pod stopy; o stosie dwój jakie, ewentualnie, bez mrugnięcia okiem, gotów był dla niej otrzymać, oraz co najważniejsze, o wyrzeczeniu się piłki nożnej, dla niej, jedynej i ubóstwianej. Końcowy ustęp brzmiał:

Co mi po sławie, po zwycięstwie,
Nie cieszy mnie oklasów grzmot;
W miłości Twej czarownem księstwie
Upojeń znajdę rajski splot.

Poeta skończył i spuścił skromnie oczy. Franek Wołłowicz i Walek Krasowski głośno manifestowali swoje uznanie. Jedynie Staś Wróblewski, który miał położyć swój podpis pod tym wartościowym utworem i oddać go własnoręcznie ukochanej, — niemile był dotknięty wzmianką o piłce nożnej.

— Pocoś ty piłkę nożną tam wplątał, Jędrek?

Poeta zesztywniał.

— Mój kochany! Nie robiłeś żadnych zastrzeżeń. Powiedziałeś: — pisz co ci poetycka ślina na wyszczekany język przyniesie, — byle tylko wiersz zrobił wrażenie. A teraz kwestjonujesz to, co stanowi najwyższy punkt napięcia uczuciowego w wierszu...

— Co ja kwestjonuję? Czy ja mam pretensję do ciebie o te „gwiazd tysiąc rzucę ci pod stopy"? Proszę, wal ile wlezie! Jeżeli tysiąc mało — to napisz miljon, miljard — ja nie żałuję! Ale poco piłkę nożną ruszać? Ona przecie nie wymaga żebym przestał grać!

— Nie, nie! — zmień kochanie ten ustęp. Dodaj barw w innym. Kropnij parę miljonów gwiazd więcej. Albo napisz nie dwój — a jedynek.

— Nie rozumiem, o co ci się rozchodzi, Stachu — rzekł Walek Krasowski. — Wiersz jest napisany bardzo dobrze. Stopniowanie uczucia jest trafne, poprzez owe gwiazdy, do dwój i piłki nożnej. Ty Stachu, cobyś sobie nie gadał, a współczesną kobietę na same plewy gwiazd nie weźmiesz. Jej trzeba realnych dowodów miłości. Prawda, Jędrek?

Poeta westchnął i pokiwał w znak zgody utalentowaną głową.

— Przedstawmy sobie stan rzeczy jasno, unikając wszelkich niedomówień. Głównym rywalem Stacha jest Antek. Wałęsa się za panną Zochą jak cień i wciąż skamle jej o swej wielkiej miłości. Zosia wymogła na Antku, że przestał palić, przez co zyskał wiele w jej oczach. Jeżeli więc Stach powie, że wyrzeka się dla niej piłki nożnej...

— Wykluczone! — zawołał energicznie zainteresowany.

— Nie denerwuj się, Stachu! Nikt od ciebie nie wymaga żebyś naprawdę przestał grać w piłkę nożną. Przecież oficjalnie i tak nie grasz. Zje djabła, kto znajdzie w sprawozdaniu z meczów Polonji wiadomość o wyczynach Stasia Wróblewskiego. Gra jakowyś „Orłowski" w cudzysłowie, i strzela bramki.

Pana Zocha na mecze nie chodzi. Tyle, że wie iż Stach gra i że jest cenionym graczem. Niech więc Stach zmieni nazwisko na Jastrzębski, Bocianowski, albo inne od ptaszków pochodne. Klub nie będzie miał nic przeciwko temu, a belfrom się dodatkowo oczy zamydli....

— Belfrowie doskonale wiedzą, że Stasiek gra, i żadne pseudonimy im oczu nie zamydlą — zauważył sceptycznie Franek Wołłowicz.

— Najlepszy dowód, że gdy Judasz w ubiegłym tygodniu pytał Stasia z matematyki i Wróbel nic nie umiał, to mu rzekł: — Panie Orłowski, przepraszam, panie Wróblewski, ile pan bramek strzelił ostatniej niedzieli?

Stach spojrzał na niego z podełba i powiada otwarcie: — Jedną, panie profesorze! A na to Judasz: — No, to pan rozumie, że więcej jak jedynkę postawić panu nie mogę...

— To bydlę! Ale on przecie jest sportsmanem — jeździ na tym starym motocyklowym gruchocie — i czytuje stale pisma sportowe.

— A słyszałeś, co mi powiedział na pauzie?

— A racja! W czasie przerwy podchodzi Wróbel do Judasza i powiada: — Panie profesorze, jak strzelę cztery bramki, to zgłoszę się do pana profesora po odpowiedni stopień. Judasz spojrzał na niego z pod okularów i rzekł uprzejmie: — Dobrze, ale niech się pan jednocześnie nauczy twierdzenia Ptolomeusza!...

— Wracając do panny Zosi — rzekł Walek, — to powiadam, że wystarczy jak się jej powie, że Orłowski już nie gra. Żaden z nas Stacha nie zdradzi, to pewne — a nawet wspomni się przy niej, że poprostu nic do wiary, iż tak utalentowany piłkarz jak Wróbel przestał ni z tego ni z owego grać. I co ty na to, Stachu?

Wróblewski nie zdradzał entuzjazmu.

— Posłuchaj dobrej rady — rzekł Franek, — przepisz to arcydzieło Jędrka bez żadnych potrąceń, w poniedziałek oddaj je pannie Zosi i potwierdź ohydną prozą, że wyrzekasz się dla niej piłki nożnej po wszystkie czasy...

— Dlaczego w poniedziałek?

— Bo będziesz miał dwa tygodnie czasu przed sobą. Następna po tej niedziela jest wolna od meczu ligowego. Ewentualne spotkanie towarzyskie możesz sobie bez trudu darować. Zaś przez ten czas musisz sprawa tak pokierować, by ta sportowo - miłosna kwarantanna nie trwała dłużej niż dwa tygodnie...

— Głupi pomysł!

— Jak uważasz. Jedno jest pewne: — bez wzmianki o piłce nożnej wiersz przejdzie bez wrażenia.

II.

Trudne zadanie miał do rozwiązania wielbiciel panny Zosi. Głowił się nad niem, przepisując wiersz Jędrka. Walek miał rację: ustępu o piłce nożnej nie można było wyrzucić. Bo to niby i gwiazdy, i morska toń, i miłości czarowne księstwo — to już wszystko było.

Na to od niepamiętnych czasów poeci nabierali kobiety. Ale teraz kobiety nie dają się tak łatwo nabierać. Każda woli dobrego sportowca od dobrego poety. A jednocześnie wymaga, by ten sportowiec miał zdolności poetyckie — coś niby Mickiewicz i Nurmi w jednej osobie!

— Panie Stasiu, niech pan mi napisze wiersze. Coś ładnego. Ale tylko własne! — Pogroziła paluszkiem na nosie, że to niby bez żadnego szachrajstwa i prób plagjatu. I bądź tu, człowieku, mądry! Całe szczęście, że Jędruś jest serdeczny chłop i nie zawahał się dopomóc koledze. Inna rzecz, że za tę szczyptę natchnienia Staś zobowiązał się dostarczać poecie bezpłatny bilet wstępu na wszystkie mecze Polonji w przeciągu całego sezonu. Zastrzegł sobie jednak, w razie nacisku ze strony panny Zosi, jeszcze jeden wiersz z cyklu „Tęsknota".

Wiersz zrobił swoje. Serce panny Zosi odwróciło się od gruboskórnego Antosia ku poetycznemu Stasiowi. Lecz żądna poświęceń niewiasta, była ujęta obietnicą wyrzeczenia się przez wielbiciela piłki nożnej. To był realny dowód miłości. To też gdy siedzieli samotnie w parku i gdy padły pierwsze słowa wyznania, panna Zosia, patrząc badawczo w oczy chłopca, spytała: — Panie Stasiu, czy to prawda, co pan napisał, że pan dla mnie postanowił wyrzec się piłki nożnej?

— Jeżeli pani zażąda... — odrzekł, nie mrugnąwszy okiem.

— Dobrze! Przyjmuję pańską ofiarę. Nie będzie pan grał tak długo, aż panu nie powiem że wolno. — A potem, pochyliwszy się ku niemu i przybliżając swoją twarzyczkę do twarzy chłopca, spytała półszeptem: — A nie będzie pan żałował?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Praga czy Berlin...

Mistrzostwa hokejowe Europy w błędnem kole intryg organizacyjnych

Praga w styczniu.

Będzie — nie będzie, w Pradze, czy w Berlinie. Mniej więcej od czasu, gdy jaskółki odlatują na południe, a więc już prawie cztery miesiące, pytamy się tak tu wszyscy codziennie nieledwie.

W Polsce nie wiecie naturalnie, dlaczego i z jakiego powodu jesteśmy tak ciekawi. W Czechosłowacji wie to każde dziecko. Mowa o stadjonie hokejowym i mistrzostwach Europy.

Jak wiadomo, kongres międzynarodowej ligi hokejowej ub. roku w Krynicy powierzył organizację przyszłych mistrzostw Europy Czechosłowacji. Stało się to po dość zażartych przedwstępnych walkach, stoczonych przez delegatów czeskich i przy wydatnej pomocy ze strony polskiej, udzielonej Czechom, mimo wszystkich znanych nieporozumień.

Mieli oni w dodatku ułatwioną pracę tem, że najważniejszy ich konkurent Niemcy, zraziły sobie poniekąd opinję swem nieprzybyciem do Krynicy ze znanych względów natury politycznej. Tak więc przyszłe mistrzostwa Europy w hokeju miały się odbyć w marcu b. r. w Pradze. Tak późno — ze względu na Olimpjadę zimową.

Wszystko zdawało się w porządku, choć nie było tak. Sprawa stadjonu zimowego w Pradze stała już w ubiegłym roku pod znakiem zapytania. Stadjon był wprawdzie, miał pierwszorzędną solankę i inne tajemnicze rekwizyty, potrzebne do wytwarzania sztucznego lodu, grała już nawet na nim Manitoba i produkowała swe piruety i półksiężyce Sonia Henje, ale stadjonu przecież nie było.

Konkretnie mówiąc: nie należał do nikogo. Nikt się do niego nie przyznawał, nikt nie chciał o nim słyszeć, słowem nikt nie chciał... płacić długów.

Stadjon był osierocony. Nie miał taty ani mamy, nie miał nawet ojca chrzestnego. Miał długi. Potężne długi, dochodzące sumy 9 miljonów koron, a więc około 2 i pół miljona złotych.

Zaczęły go budować właściwie Targi praskie. Targi jednak zbankrutowały, generalnego dyrektora posłano na odpoczynek i za stadjon nikt nie zapłacił ani halerza. Potem utworzyło się jakieś towarzystwo akcyjne, ale zbankrutowało i znowu nikt nie zapłacił.

Wynikł z tego sąd i ostatecznie okazało się, że właściwie nie było żadnej tak zw. osoby prawnej, ani fizycznej za stadjon odpowiedzialnej, krótko, że z nikogo nie da się wydusić dłużnych miljonów ani drogą prawną, ani fizyczną, ani chemiczną.

Stadjon jednak był i coś trzeba było z nim zrobić przecież. Zamknięto go więc... Koniec.

Przeszedł rok. Zbliżały się mistrzostwa Europy. Nie mówiono o niczem innem jak o stadjonie. Że po no rury rdzewieją, że ślizgają się tam myszy, że solanka przemieniła się w cukier.

Szturmowano na wszystkie strony. U rządu, w ministerstwach, w magistracie. Wszędzie: nie damy pieniędzy, nie mamy pieniędzy. Nie możemy.

Stadjon spał, rury rdzewiały, myszy ślizgały się, solanka itd. Październik, listopad, grudzień...

W styczniu się ruszyło. Przyszedł list od pana Loicqua. — Co ze stadjonem i mistrzostwami?

Posiedzenie zarządu, jeszcze jedno, konferencja w magistracie, zgłosili się jacyś miljonerzy. List do p. Loicqua: stadjon jest, mistrzostwa będą! Hip, hip, hurra!

To było przed tygodniem. Wreszcie: Są miljony, miasto pomoże, dając grunt na długie lata w dzierżawę za... 1 (!) koronę rocznie i 100.000 zł. subwencji rocznej.

Zaczęło się pisać listy, posyłać zaproszenia, finalizować ugodę z firmami i magistratem. Mistrzostwa będą od 6—13 marca.

Aż nagle wczoraj — mistrzostwa odwołane telegraficznie. Potem telefon do Berlina, całą agendę oddano Niemcom. Niema mistrzostw.

Co się stało? Konkurencja. Zgłosił się znany L.T.C., który chciał stadjon dla siebie. Ponieważ wierzycielom i miastu podobała się jednak widocznie lepiej grupa miljonerów, nie doszło do zgody.

Że jednak prezesem L.T.C. jest równocześnie prezes czeskiego związku hokejowego, architekt Duszek, odwołał on telegraficznie mistrzostwa Europy w Pradze. Tak, a teraz mogą sobie wziąć stadjon miljonerzy.

Koniec? Nie. To było wczoraj. Zrobił się krzyk i rwetes. Walne Zgromadzenie praskiego Związku okręgowego protestuje, członkowie zarządu ogólnopaństwowego Związku — również. Na pana architekta sypią się gromy, uchwala się rezolucje i w rezultacie pośle się nowy telegram. Ile razy będzie się tak jeszcze odwoływać odwołania, nie wiadomo narazie.

Do marca jest jeszcze dużo czasu. Praga jest wesołem miastem i lubi krotochwile.

J. Roha.



CUDA ZIMOWE SZWAJCARJI
Ośnieżony szczyt „Kalmen", pod którym narciarze mają do wyboru szereg cudownych terenów zjazdowych.



RIEDL (AUSTRJA)
zdobywca wędrownego puharu Holandji w Engelbergu.

Na zawodach szermierczych w Berlinie jeden z zawodników, Hermann po pokonaniu Köperborna i zakwalifikowaniu się do finału zemdlał nagle. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek anewryzmu serca.



HOKEIŚCI BRUNNER EISLAUF VEREIN

Czarodziejki łyżew

Wrażenia z mistrzostw w Paryżu

Jakaż trudna musi być rola arbitra, sędziującego w łyżwiarstwie sztucznem. Można śmiało powiedzieć, że ten sport wystawia niezależność sedziowską — na próbę ogniową.

Dlaczego?... Gdyż trudno się oprzeć niezwykłemu czarowi, jaki wnosi na lód Sonia Henje, czy też uosobieniu młodości Hildzie Holovsky, wreszcie uśmiechom i przepysznym tualetom tylu innych konkurentek.

A przecież notę trzeba wystawić, trzeba powiedzieć: ta jest lepsza od tamtej...

Widz na trybunach przeżywa te same kłopoty. Komuż tu oddać palmę pierwszeństwa? Łyżwarki i łyżwiarze zmieniają się jak w kalejdoskopie. Już, już zdaje się mamy faworytkę. Gdzieżtam. W kilka minut później już następna konkurentka— podbija serca widowni.

*

Mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej. W Pałacu Sportowym wre życie już od rana. Na pierwszy ogień poszły panie, wykonując figury wyznaczone przez komisję sędziowską. Później przyszła kolej na panów. Najciekawszy akt mistrzostw rozegrał się dopiero wieczorem. Jazda dowolna — pokaz indywidualności, fantazji, dystynkcji, estetyki i akrobacji.

Wspaniałe to widowisko, ostatecznie podbiło serca paryżan dla łyżwiarstwa.

Znaczyna je Francuzka Claricetti. Jakaś wspaniała sukienka koloru tango. Później znów Włoszka Velpatto, nieskazitelnie czarna jej figurka b. ładnie wygląda na tafli lodowej, choć jest najwidoczniej stremowana. Potem Angielka miss Dix, wykonuje ciekawe ewolucje przy dźwiękach jakiejś typowej brytyjskiej piosenki „I love you".

I tak dalej i dalej, co kto lubi, raz ewolucje przy tonach skocznej muzyki, to znów przy dźwiękach sentymentalnych walców wiedeńskich.

Teraz kolej na młodziutką Hildę Holovsky. Ileż radości życia wkłada ta dziewczyna w łyżwiarstwo. Trudno zrozumieć, że to prawie dziecko, miało czas zdobyć już tyle rutyny i opanować tak sztukę jazdy.

Bezpośrednio po wiedence wjeżdża na lód Sonia Henje.

Nie potrzebuję chyba pisać o Soni, pisali już o niej moi koledzy w Polsce, po występach w Katowicach.

Żadne słowa nie nadają się do opisania czaru, jaki wnosi norweżka na lodowisko. „Pałac Sportowy" nie żałuje Soni oklasków, choć, prawdę mówiąc, to może Hilda miała ich więcej.

Doskonałe wrażenie robiły też popisy Austrjaczki Burger i Szwedki Hulten.

Mistrzostwa wykazały olbrzymi postęp w jeździe pań i dziś jest już wiadomo, iż Sonia Henje nie jest odosobnioną i ma silną konkurencję.

Ogólny bilans mistrzostw Europy we wszystkich konkurencjach raz jeszcze wykazał, że szkoła austrjacka jest bezkonkurencyjna i może wkrótce nadejść czas zajęcia przez jej reprezentantów wszystkich pierwszych miejsc.

K. Gryżewski

Upragniony śnieg, który spadł w Lake Placid, spowodował obniżenie się temperatury do —2 st. Umożliwiło to nareszcie przeprowadzenie treningu narciarzom skandynawskim, znajdującym się na placu boju Igrzysk Zimowych od kilkunastu dni.

Wśród skoczków króluje oczywiście Birger Ruud, a sekunduje mu dzielnie Kaale Walberg. Na skoczni olimpijskiej uzyskali oni już wyniki ponad 60 mtr.

W Chicago, gdzie Norwegowie startowali podczas przymusowej bezczynności w Lake Placid, na zawody przybyło 15000 widzów, którzy podziwiali skoki dwu wymienionych narciarzy, zbliżone do 60 mtr. odległości.

Dwa nowe zwycięstwa odniosła Ottawa w Anglji, bijąc Birmingham 4:0 i 3:1.

Taris przepłynął w Paryżu 500 mtr. st. dow. w czasie 6 m. 10,8 sek. tylko o 2,4 sek. gorszym od rekordu światowego Arne Borga.



PANNA LANDBECK
z Wiednia, zwyciężyła w międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w St. Moritz.



NA KRZYWIŹNIE
Moment z międzynarodowych zawodów łyżwiarskich w jeździe szybkiej w Engelberg (Szwajcarja), gdzie zwyciężył Austrjak Riedl.



MISTRZYNI ŚWIATA W JAPONJI
Najlepsza tennisistka świata, Amerykanka Wills - Moody, ze swemi przeciwniczkami w krainie Wschodzącego Słońca.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł 0.80, poza tekstem zł 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI